Nr. 17 … Kraków, …artek 2 sierpnia 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Dwa światy.

Kraków, 31 lipca.

Kiedy przed wielu laty car rosyjski przybył do Wiednia z jedną ze swoich licznych w swoim czasie wizyt, dla zabezpieczenia jego „uświęconej" osoby przed jakiemś niepowołanem zbyt mocnem poświęceniem policja wiedeńska uciekła się do następującego triku: ulicami, na których były wystawione honorowe kordony wojskowe, jechał uroczyście jakiś biedny człowiek, którego ucharakteryzowano na cara i który całą drogę mechanicznie salutował i uśmiechał się bezmyślnie, imitując monarsze zadowolenie z powitania, a równocześnie prawdziwy car w zamkniętym powozie bocznemi ulicami został zawieziony na miejsce przeznaczenia.

Przypomina się ta historja obecnie przy czytaniu, jakich to podstępów użyła policja wiedeńska, aby tylko bezpiecznie wywieźć z granic swojej republiki innego nie tyle „uświęconego" ile mocno naznaczonego, a w dodatku całkiem nieproszonego gościa, mianowicie byłego czerwonego dyktatora Węgier — Belę Kuna.

Przed przeszło trzema miesiącami schwytano go w Wiedniu na tem, że mając wzbroniony pobyt w Austrji, zamieszkał jednak w tem pięknem mieście pod fałszywem nazwiskiem i prowadził konspiracyjną robotę dla wywołania rewolucji socjalnej na Węgrzech tudzież w innych krajach. Wykrytego aresztowano i wytoczono mu proces o dwa występki: przekroczenie zakazu osiedlania się i fałszywy meldunek. Skazano go za to na trzy miesiące więzienia, zaliczając do kary dwa miesiące więzienia śledczego.

Zaraz na początku śledztwa rząd węgierski zażądał oficjalnie od rządu austrjackiego wydania mu Beli Kuna, jako swego obywatela, który w Budapeszcie byłby pociągnięty do odpowiedzialności za zbrodnie o wiele większe, jak bunt, wielokrotne morderstwa, rabunki, kradzieże, fałszerstwa, jednem słowem przynajmniej za pół całego kodeksu karnego.

Rząd austrjacki podobnie jak za poprzedniego pobytu tego natrętnego gościa, gdy uciekając przed kontrrewolucją węgierską szukał schronienia w Wiedniu, tak i teraz stanął na stanowisku, że zbrodnie zarzucane Beli Kunowi przez rząd węgierski, jakkolwiek niezmiernie ciężkie, miały jednak niewątpliwy charakter politycznych, wskutek czego wydanie go rządowi węgierskiemu byłoby sprzeczne z prawem asylu.

Belę Kuna zasądzono więc tylko za te drobiazgi policyjne, podczas rozprawy sądowej zastosowano najdalej idące środki celem ochrony jego osoby przed jakąkolwiek próbą wymiaru na nim dyletanckiej i samoczynnej sprawiedliwości, a gdy w dniu 27 bm. upłynął termin jego kary więziennej, zastosowano cały ogromny aparat, aby nieproszonego gościa cało i bezpiecznie odstawić tam, gdzie sam wyraził chęć powrotu, t. j. do Rosji sowieckiej. Już przedtem porozumiano się z policją czechosłowacką i niemiecką w sprawie odebrania przez nie uciążliwego jakkolwiek nie mniej cennego cudzoziemca celem bezpiecznego przewiezienia go według ustalonej z góry marszruty do Swinemünde, gdzie czekał na niego statek sowiecki „Hercen". Policja wiedeńska umyślnie dla zatarcia śladów rozpuściła wiadomości, że Belę Kuna powiozą do Passawy, skąd dalej poleci już aeroplanem do Berlina, a stamtąd do Moskwy, ale w rzeczywistości sześciu detektywów policyjnych, którzy odebrali go natychmiast po ukończeniu kary w więzieniu wiedeńskiem, zawiozło go automobilem na dworzec, usadzili go do osobnego wagonu pospiesznego pociągu i odstawili do Lundenburga, gdzie już agenci policji czechosłowackiej objęli nad miłym gościem straż i opiekę i odwieźli go do Oderberga, oddając go z kolei opiece policji niemieckiej, która tak samo z zachowaniem wszystkich środków ostrożności najkrótszą drogą odstawiła go na statek sowiecki w Swinemünde. Dziś lub jutro Bela Kun zdrów i cały, tylko może jeszcze więcej otyły z braku ruchu w więzieniu wiedeńskiem, wystąpi na posiedzeniu Kongresu Kominternu, aby umacniać w zebranych przekonanie, że Europa znajduje się w przededniu rewolucji socjalnej, że zgniły świat kapitalistyczny zawali się lada dzień. I być może nie jeden z jego słuchaczy uwierzy w te zapewnienia, upatrując potwierdzenie ich w tej „słabości", jaką właśnie wobec osoby mówcy okazały aż trzy kapitalistyczne rządy, zadając sobie dużo trudu i nie żałując pieniędzy aby tylko pozbyć się niepożądanego gościa w sposób zgodny z prawem, a dla niego bezpieczny.

Rząd sowiecki postąpiłby w takich warunkach całkiem inaczej. Burżuazyjny Bela Kun dostawszy się w jego ręce, dawno leżałby już w masowym grobie z wielką kulą z nagana w potylicy, podobnie jak leży tam były niemiecki poseł komunistyczny, którego czerezwyczajka zastrzeliła niedawno za to tylko, że przybywszy do Rosji i poznawszy tamtejsze stosunki, zbyt głośno dawał wyraz swemu rozczarowaniu.

W tym drobnym naogół wypadku zarysowują się wyraźnie olbrzymie i niezniszczalne różnice, istniejące między tymi dwoma światami, któremi są z jednej strony różne dyktatury i rządy oparte na gwałcie, a zdrugiej strony praworządne demokracje.

Rząd austrjacki, na którego czele stoi ksiądz katolicki dr. Seipel odmówił wydania Beli Kuna Węgrom, przyznał mu bez wahania prawo asylu, jakkolwiek nie można, ks. dra Seipla posądzić o ślad sympatji dla ideałów tego działacza krwawej rewolucji. Sądy autrjackie zasądziły go tylko za drobiazgowe występki policyjne, jakkolwiek sędziowie wyrokujący z pewnością bez cienia uznania słuchali bombastycznych wywodów, z jakimi na rozprawie uważał za stosowne wystąpić Bela Kun. Wreszcie policja wiedeńska, która ma jeszcze w świeżej pamięci zeszłoroczne wypadki wiedeńskie, towarzyszące spaleniu pałacu sprawiedliwości, z najlepszą wolą i sprężystością postarała się o zabezpieczenie osoby nie miłego i uprzejmie za drzwi wypraszanego gościa.

Czy to wszystko są objawy słabości? Nie! To są właśnie objawy tej niewzruszonej siły moralnej, którą daje prawo i praworządność. Natomiast wszelkie okrucieństwo, które system bolszewicki podniósł do godności jedynego środka rządzenia ludźmi, jest niezbitym dowodem słabości. Nawet trybunał bolszewicki skazując niedawno na karę śmierci jedenastu inżynierów w głośnym procesie szachtińskim, przedstawił ich równocześnie Cikowi do ułaskawienia. Ale ta najwyższa władza bolszewicka wybrała z pośród tych skazanych pięciu, którym łaski odmówiła. Ponieważ byli to właśnie najmniej winni, ale zarazem też i najmniej wybitni z pośród skazanych, przeto jest jasnem, że motywem zatwierdzenia i wykonania tego okrutnego wyroku była obawa przed własnymi demagogami z jednej strony, a przed opinją inteligencji z drugiej. Wynaleziono więc „kompromis" i rozstrzelano pięciu najmniej wybitnych i najmniej... winnych.

Rząd, który pisługuje się tylko albo terorem albo takimi kompromisami, nie jest i nie może być silnym, sam bowiem składa dowód, że brak mu tej siły moralnej i tej podstawy niewidzialnej wprawdzie ale nie mniej trwałej, którą daje jedynie prawo. Natomiast trzy praworządne demokracje środkowo europejskie złożyły świeżo nowy dowód swej siły, gdy bez jakichkolwiek obaw dla siebie zastosowały swoje prawo do zaciekłego przeciwnika i wroga ich własnych zasad, do głosiciela ideałów czerwonego teroru.

Przeciwieństwo dwóch światów — prawa i gwałtu wystąpiło tu z całą jaskrawością, w której o ileż mocniejszą i wyższą okazała się zasada prawa nad zasadą gwałtu. To też stary ustrój potrafi utrzymać zasadę praworządnej demokracji, dopóty będzie mógł do swoich najokrutniejszych wrogów stosować tę delikatność i spokój, które płyną tylko z przeświadczenia o swojej własnej sile i niewzruszonej mocy.

Zdenerwowanie, okrucieństwo i gwałt świadczyłyby, że owa moc już się skończyła i że oba te przeciwstawne światy już się dostatecznie do siebie zbliżyły, aby jeden mógł być pochłonięty przez drugi.

Polska zgadza się na wznowienia rokowań z Litwą

Warszawa, 31 lipca (AW). W dniach najbliższych rząd polski wystosuje odpowiedź na propozycję Waldemarasa wznowienia rokowań w plenum komisji polsko-litewskiej między 15 a 20 sierpnia. Rząd polski ze swej strony wyraża **w zasadzie zgodę na ponowne zebranie się plenum komisji polsko-litewskiej.**

Londyn zaniepokojony zatargiem polsko-litewskim?

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 31 lipca. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" dowiaduje się, jako-

SVATOPLUK CZECH.

JAK SIĘ CZYTA POEZJE?

(Z „Drugiej księgi powiastek i szkiców przełożył R. Z.).

(Dokończenie).

Po długiej chwili zdjął profesor okulary, obtarł je bardzo starannie, włożył je znowu ostrożnie na swój nos orli, odkaszlał i — znowu milczał. Milczał, a włosy jego brody zmieniały się pod jego palcami w jakiś dziki czarny chaos. Ale coraz częściej zabiegały jego oczy w bok ku milczącej pannie, która również ku niemu zezowała z wyrazem naprawdę szelmowskim. Ostatecznie spuścił rękę na piersi, zatrzymał ją tam chwilkę, za okularami błysnęły oczy a z ust jego wymknęło się pytanie:

— Czy pani się czasem nie nudzi?

Niespodziewane to pytanie wprawiło znowu pannę Różę w kłopot. Zaczerwieniła się i wyjąkała:

— Owszem — niekiedy.

— Chciałem pani — ciągnął dalej profesor niepewnie, wyciągając z piersiowej kieszeni książkę ozdobnie oprawną — chciałem pani ofiarować ten tomik poezyj, jednego z naszych poetów najpierwszych.

— Ach, dziękuję! — wyszeptała panienka i wyciągnęła rękę po książkę. Spojrzała przytem na profesora ukradkiem i dostrzegła przecież płomienisty rumieniec, który oblał w jednej chwili jego twarz zakłopotaną.

Wtem zaturkotał przed plebanją powóz, a niebawem wkroczył do ogródka proboszcz...

Skoro się panna Róża kilka godzin później znalazła w swej sypialni i zaświeciła lampę, sięgnęła na piersi po książkę wypożyczoną i otwarła ją z ciekawością. Już przedtem zauważyła, że wystaje ze złoconego brzegu tekturowa zakładka i myślała, że na niej znajdzie jaką niespodziankę. Otwarła szybko książkę na tem miejscu a wzrok jej padł na wiersze, podkreślone mocno czerwonym ołówkiem. Czytała:

> Idź spać, ma gołąbko biała,
> i choćby we śnie rzuć na pierś moją
> gałązkę szczęścia zieloną!

Czytała te wiersze po kilkakroć, książka wypadła jej z ręki a przez głowę przelatywał cały chaos myśli. Profesora postępowanie okazało się jej w świetle zupełnie nowem, niespodziewanem. Jego zakłopotanie — żywy rumieniec — trzęsąca się ręka — pożyczenie tej książki — i te wiersze, na które zwrócił jej uwagę zakładką i ołówkiem — nie, nie było wątpliwości, że użył profesor poezyi tylko do tego, aby jej stosownym wierszem dał poznać swoje uczucia, które ukrywał już czas dłuższy pod maską obojętności, a do których wyznania ustnego nie miał odwagi. Jakkolwiek przemyśliwała, zawsze wychodził z tego ten wynik niespodziany. A to szczególne wyznanie miłości napełniło jej serce gwałtowną burzą tajemnych, nieznanych dotąd uczuć. Postać Ostrego stanęła przed nią w nowem, czarodziejskiem świetle, które zdjęło z jego twarzy wszelkie zmarszczki i cienie, a ukazywało w szlachetnych jego rysach wdzięki, których tam dotąd nie dostrzegła — okulary zniknęły, a z pod fal ciemnych kędziorów patrzyły na nią czarne jego oczy smutno i tęsknie, jakoby ją nad przepaścią błagały o tę zbawienną zieloną gałązkę miłości... To pewna, że ta prośba poetycka nie dała dobrej nocy panience, i że przewracając się na łóżku przez noc całą w burzy tych uczuć i myśli, wyszła rano z sypialni z bladem obliczem i głębokim cieniem pod zaczerwienionemi oczami.

Przy obiedzie był profesor jakiś milczący. Obserwowała go tylko doraźnemi spojrzeniami, zdawało się jej, że dostrzega także w jego twarzy ślady nocy nieprzespanej.

Kiedy Ostry wieczorem wracał z przechadzki, spotkał się z Różą w ogródku. Zapłoniona, spuściwszy w dół oczy podawała mu książkę drżącą ręką.

— Ach, już ją pani przeczytała? — zapytał jękliwie.

Milcząc przytaknęła głową.

— A który wiersz się pani najwięcej podobał? — pytał profesor dalej.

— Pan go sam naznaczył — wyszeptało dziewczę i pochyliła główkę jeszcze niżej.

— Doprawdy? Ten oto? — zawołał profesor z płomieniem w oczach i palec jego spoczął w otwartej książce na miejscu zakreślonem. — Doprawdy? Mnie się podoba również najwięcej a to jedynie dlatego, żem w niem znalazł jedynie dobre i piękne **supinum** w całej książce. Chciałbym przez wakacje napisać rozprawkę o supinum w języku czeskim i przeczytałem już mnóstwo nowych książek z ołówkiem w ręce, abym sobie przykłady mógł zaznaczyć. Ale takiego prawdziwego i pięknego supinum, jak tu: idź spać — krótkie a — w utworach teraźniejszych poetów i pisarzy wogóle to biały kruk! Ta miła a delikatna krawędź na pięknym klejnocie naszej mowy, starła się już prawie zupełnie w prostej mowie naszego ludu, a oto ani poeci, którzy powinni pisać językiem, wyrzeźbionym do najdelikatniejszych rysów jego piękności, i oni nie mają już do niego zmysłu i poczucia. Niektórzy unikają supinum ostrożnie jak czart krzyża, inni piszą je źle, a ten oto piękny wyjątek jest bardzo, bardzo cenny.

O piękne supinum!

—o—

by **koła dyplomatyczne były ponownie poważnie zaniepokojone z powodu konfliktu polsko-litewskiego.**

Dziennik pisze m. in.: „Rząd litewski zapewnia, że w twierdzeniach swych jest popierany przez kilka mocarstw. Warszawa zaprzecza, jakoby się odbywala koncentracja wojsk na granicy. Część prasy polskiej może przypuszczać, że Polska otrzyma na najbliższej wrześniowej sesji Ligi Narodów wolną rękę względem Litwy. Nie jest jednak do pomyślenia, by Rada Ligi zgodziła się na to jednogłośnie".

Dziennik dodaje wreszcie, iż pierwszy raz jest Londyn zaniepokojony skutkami problemu wileńskiego.

Jednomyślność prasy francuskiej w sprawie litewskiej.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 31 lipca. Nota ministra Sokala, odpierająca insynuacje Waldemarasa w sprawie rzekomych przygotowań zbrojnych przeciwko Litwie, spotkała się **ze szczerą aprobatą francuskich kół politycznych.** Cała prasa francuska ogłosiła notę polską w dosłownem brzmieniu, podkreślając ton jej niezwykle rzeczowy, pełen wyrozumiałości i uczciwości politycznej.

„Matin" stwierdza, że nota polska wystarcza, aby skargę Waldemarasa pozostawić bez skutku.

Radykalna „Ere Nouvelle" pisze w związku z notą polską: **„Jest to wyjątkowy wypadek w historji dyplomatycznej świata, aby cała opinja europejska bez żadnego wyjątku potępiła z taką jednomyślnością politykę rządu obcego".**

Dotychczas **nie zdarzyło się,** aby „Journal des Debats", „Populaire", „Oeuvre", „Figaro", „Quotidien" i „Croix" znalazły się **w absolutnej zgodzie** co do oceny postępowania rządu litewskiego. Tylko Waldemaras nie rozumie, że każdy inny mąż polityczny uważałby się oddawna **za moralnie pogrzebanego w oczach świata.**

Po streszczeniu opinji p. Hołówki i Szumlakowskiego, stwierdzających rozbicie rokowań i gwarantujących mimo to Litwie, że Polska nie znajdzie nigdy w obozie jej wrogów, „Ere Nouvelle" dodaje, że minister **Zaleski pobił wszelkie rekordy ludzi pobłażliwych i pokojowo usposobionych.** Dziennik kończy uwagą, że sama nota p. Sokala już wystarcza, aby **przekonać świat o nędznej roli, jaką wziął na siebie Waldemaras w sporze polsko-litewskim.**

Berliński głos przeciw sowieckiej polityce w Kownie.

Berlin, 31 lipca (PAT). „Vossosche Ztg." odpowiadając na zarzuty „Izwiestji", jakoby berlińskie dzienniki ulegały polonofilskiemu nastrojowi i starały się wpłynąć na rząd Rzeszy w kierunku wrogim Litwie, a równocześnie uspakajającym sowieckie obawy co do skłonności polityki niemieckiej do orjentacji zachodniej, w sprawie litewskiej — stwierdza, że teza moskiewska, wykluczająca możliwość pokojowego rozwiązania sporu polsko-litewskiego, a zastrzegająca się równocześnie przeciwko każdemu innemu sposobowi załatwienia tego sporu, zmusiła pisma do przeciwstawienia się wywodom sowieckim. „Vossische Ztg." kończy swoją replikę ustępem p. t.: **„Ręka moskiewska w Kownie"** następującym zwrotem:

Uważamy, zdaje się w przeciwieństwie do Moskwy, że nie osiągnie się pokojowego rozwiązania sprawy, jeżeli nadal uprawiana będzie w Kownie polityka, która wywołuje wrażenie u dyktatora litewskiego, jakoby mógł on liczyć na poparcie Niemiec".

Kellog nie przyjedzie do Paryża?

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 31 lipca. „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu **Kellog, obecnie niespodziewanie powziąć miał postanowienie zaniechania wyjazdu do Paryża** dla podpisania paktu antywojennego. Ta decyzja sekretarza stanu ma pozostawać **podobno w związku z zmierzonem poruszeniem sprawy rewizji długów francuskich.**

Francusko-angielski kompromis rozbrojeniowy.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 31 lipca. „Journal" stwierdza w sprawie oświadczenia Chamberlaina o **francusko-angielskim kompromisie rozbrojeniowym,** że **zasadnicze porozumienie doszło do skutku** już przed kilku miesiącami. Mianowicie postanowiono, że **Francja otrzymałaby swobodę w sprawie sił lądowych,** wzamian za co przyłączyłaby się w pewnym stopniu do **stanowiska angielskiego w sprawie rozbrojenia na morzu.** Francja przyjęła **ograniczenie floty według typów okrętów,** pod warunkiem, że liczba typów będzie ograniczona do pięciu, mianowicie okrętów bojowych, krążowników, krążowników pomocniczych, łodzi podwodnych i okretów macierzystych dla samolotów.

Paryż, 31 lipca. Oświadczenie Chamberlaina w Izbie gmin, że między Francją i Anglją przyszło do kompromisu w sprawie rozbrojenia, wywołało w **Paryżu duże zainteresowanie.** W dotychczasowych oświadczeniach rzeczoznawców marynarki sprzeczności zapatrywań Anglji i Francji były bardzo ostre. Francuzi domagali się prostego ograniczenia tonażu z dowolnym wyborem typu, podczas gdy Anglicy upierali się przy tem, by zgóry zakomunikowano mocarstwom szczegóły problemu flotowego.

„Matin" pisze w tej sprawie: „Skoro te różnice zdań są już usunięte, to musi się tu dopuścić także **powody polityczne.** Austen Chamberlain wysuwał w mowie słabość sił lądowych, jakiemi rozporządza armja angielska. Można więc przypuszczać, że **między Francją i Anglją przyszło do porozumienia** w ten sposób, by admiralicji angielskiej z jednej strony dać swobodę w urzeczywistnieniu swojego zapatrywania, a z drugiej strony, by **armja francuska uzyskała wolność uregulowania swoich zbrojeń,** jak sobie tego życzy.

Po niepowodzeniu konferencji flotowej Anglji, Stanów Zjednoczonych i Japonji, **występuje problem rozbrojenia na morzu przed przygotowowczą konferencją rozbrojeniową,** która zbierze się w tej jesieni w Genewie.

Dalej pisze dziennik: Nic nie przeszkadza przypuszczać, że między Francją a Anglją osiągnięto porozumienie w tym kierunku, iż **admiralicja angielska otrzyma wolną rękę w zastosowaniu swoich doktryn,** z drugiej strony armja francuska **może uregulować swoje zbrojenia wedle własnego uznania.** Fakt, że Francja i Anglja porozumiały się z sobą, właśnie ze względu na mającą się odbyć prawdopodobno w jesieni w Genewie przygotowawczą konferencję rozbrojeniową, może ułatwić dogodne propozycje dla innych mocarstw, a przedewszystkiem w sprawie **zadowolenia Stanów Zjednoczonych w kwestji flotowej.** W każdym razie można dopatrywać się w tym układzie tylko życzenia, by ułatwić powszechne dzieło rozbrojenia, podjęte przez Ligę Narodów. Podpisanie paktu Kelloga w Paryżu stworzy dla tego celu bardzo pomyślną atmosferę.

Anglja i Polska zamieniają swe poselstwa na ambasady.

Warszawa, 31 lipca (AW). Wedle informacji z kół dyplomatycznych projektowana od dłuższego czasu **zmiana poselstwa angielskiego w Polsce na ambasadę nastąpić ma na początku jesieni.** Obecny poseł Wielkiej Brytanji w Polsce otrzyma tytuł ambasadora. **Jednocześnie polskie poselstwo w Londynie przemianowane byłoby na ambasadę.**

Ogromne możliwości rozwoju przedsiębiorstw prywatnych w Polsce.

O usunięcie trudności umieszczania pożyczek polskich w Ameryce.

Berlin, 31 lipca (AW). Konferencja, która odbyła się tu między generalnym agentem reparacyjnym **Parkerem Gilbertem,** a doradcą finansowym w Polsce p. **Deveyem,** dotyczyła między innemi **usunięcia trudności, jakie Polska ma przy umieszczaniu swoich pożyczek na rynku amerykańskim.** Na konferencji wzięto pod uwagę **dyspropocję między ogromną możliwością rozwoju przedsiębiorstw prywatnych w Polsce, a niewielkiemi sumami pożyczkowemi, które Polska zdołała uzyskać.**

Szczegółowe wyniki narad nie są znane.

Jak Sowiety tłumaczą występ Bucharina?

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Moskwa, 31 lipca. W rozmowie z posłem polskim w Moskwie, **Patkiem,** który protestował **przeciwko znanej mowie Bucharina,** przypomniał **Karachan,** że rząd sowiecki powtórnie oświadczył, iż **międzynarodówka komunistyczna nie jest organizacją państwową,** lecz oragnizacją prywatną, utworzoną przez partje komunistyczne, działające w wielu państwach zupełnie legalnie. Karachan dodał, że istnieją **fakty, które rzeczywiście przeszkadzają zbliżeniu między sowietami i Polską,** oraz wskazał na zamordowanie posła sowieckiego Wojkowa, na zamach na Lizarewa oraz na pobłażliwą politykę uprawianą przez władze polskie wciąż jeszcze względem białych emigrantów, których celem jest rzeczywiście mieszanie się do wewnętrznych spraw sowieckich.

——o——

Wyniki śledztwa w sprawie zamordowania Obregona.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Meksyk, 31 lipca. Ogłoszono dzisiaj **wyniki śledztwa w sprawie zamordowania Obregona.** Komunikat powiada, że wychowany ściśle po katolicku sprawca mordu dokonał **morderstwa z pobudek fanatyczno-religijnych.** Morderca był członkiem katolickiej organizacji, znanej pod nazwą ligi obrony wolności religijnej. Był on zaprzyjaźniony ze straconym sprawcą nieudałego zamachu na Obregona i przekonany o konieczności usunięcia Obregona i Callesa.

Dalszymi winnymi są: siostra zakonna Concepciona Ceredo oraz nieujeci jeszcze: **Manuel Trejo i Carlos Castro,** którzy zaopatrzyli mordercę w broń i amunicję. Obaj ostatni są również **sprawcami eksplozji bomby w parlamencie** meksykańskim w maju br. **Siostra zakonna przyznała się do winy** i podała, że **plan zamachu omówiono w klasztorze** i że sama wskazała przed kilku miesiącami w kole zaufanych na konieczność gwałtownej śmierci Obregona i Callesa.

Morderca wysłuchał wczesnym rankiem w dniu zamachu mszy i otrzymał rozgrzeszenie, a w dniu poprzednim rozmawiał z księdzem nazwiskiem Imenez. Jest jednak wątpliwe, czy ksiądz ten wiedział o planie zamachu.

W rozmowie z pewnym korespondentem prasowym oświadczył sprawca zamachu, że żałuje, iż nie były mu wiadome przed zamachem usiłowania Callesa w sprawie zlikwidowania zatargu religijnego. Czynu dokonał samodzielnie, aby **wyratować kościół i duszę Obregona.**

Na zapytanie tego korespondenta, czy do spisku był wmieszany **Moronez, odpowiedział:**

— Łatwo mi jest w mojem położeniu obecnem obwiniać innych ludzi, lecz jako dobry katolik nie chcę obwiniać ludzi niewinnych, nawet wrogów religji.

Śledztwo policyjne zostało ukończone. **Ogółem aresztowano i przekazano sądowi 23 osoby.** Proces odbędzie się w tempie przyspieszonem.

——o——

Prezydent Rzpltej w Poznaniu.

Poznań, 31 lipca. Wczoraj od godz. 11.30 do godz. 12 prezydent Rzplitej udzielał audjencji, przyjmując m. in. delegację stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego, delegację związku ziemian i związku powstańców i wojaków. O godz. 15.20 p. prezydent wyjechał na tereny działalności okręgowego urzędu ziemskiego, oraz wielkopolskiego Towarzystwa kółek rolniczych. Na całej drodze, którą p. prezydent przejeżdżał, wszystkie miasteczka i wsie były pięknie udekrowane flagami i chorągiewkami o barwach narodowych. — Postawiono też szereg bram tryumfalnych. P. prezydent o godz. 21.30 wyjechał do Poznania. Dziś p. prezydent wyjechał na zwiedzenie Kórnika.

Podróż inspekcyjna ministra inż. Kühna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 lipca. Minister komunikacji, inż. **Kühn** udaje się jutro, t. j. dn. 1 sierpnia na kilkudniową inspekcję dyrekcji kolejowej **katowickiej** i **krakowskiej.**

P. minister dokona przy tej sposobności przeglądu całej linji od Warszawy do Katowic, w szczególności zaś objektów, będących w budowie.

Na terenie **dyrekcji krakowskiej** i katowickiej minister **zwiedzi m. in. warsztaty kolejowe w Tarnowie i Nowym Sączu.**

Podróż inspekcyjna związana jest z szeregiem projektowanych prac kolejowych.

Nowy polski raid lotniczy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 lipca. Por. **Szałas** i **Kalina** wraz z sierż. **Kłosińskim** wylecieli wczoraj z lotniska w Dęblinie, na wielki **lot okrężny Dęblin — Bagdad — Kairo — Warszawa.**

——o——

Nieporozumienia w łonie gabinetu angielskiego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 31 lipca. Sobotnia mowa angielskiego ministra spraw wewnętrznych, który w przeciwieństwie do kolegów ministerjalnych wypowiedział się **za wprowadzeniem ceł ochronnych,** dla przemysłu żelaznego i stalowego, wywołała **w łonie rządu takie nieporozumienie, że na środę zapowiedziano nadzwyczajne posiedzeni egabinetu.**

Nie przyjęta dymisja czeskiego ministra finansów

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Praga, 31 lipca. Urzędowo donoszą, że prezydent republiki **Masaryk nie przyjął dymisji finansów dra Karola Englischa.**

Nowy ambasador angielski w Paryżu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 31 lipca. Nowy ambasador angielski **Tyrrel** przybył do Paryża w poniedziałek wieczorem i złoży dnia 3 sierpnia prezydentowi republiki listy uwierzytelniające.

Tyrrel, który jeszcze przed wojną odznaczony był komandorją legji honorowej, jest uważany przez prasę francuską jako przekonany zwolennik entente cordiale i wypróbowany przyjaciel Francji. „Petit Parisien" stwierdza, że Tyrrel był energicznym obrońcą Francji pod czas okupacji Ruhry, kiedy w Anglji wielu ludzi, nawet w łonie rządu Francję publicznie ganiło.

Aresztowanie wysokich urzędników sowieckich w Szwecji.

(Telegram wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 31 lipca. **Kierownik rosyjskiego biura paszportowego** w poselstwie sowieckiem **Aleksandrow** i jego zastępca **Michelew zostali aresztowani.** Narazie brak szczegółów zagadkowej tej afery.

Mimo silnej opozycji parlamentarnej **uzyskał** Aleksandrow **naturalizację** za czasów **rządów socjalistycznych.**

Tępienie komunizmu we Włoszech.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Rzym, 31 lipca. W Rzymie odbył się ponowny proces komunistyczny przeciwko 32 komunistom. Z pośród oskarżonych **skazano 26 na karę więzienia od 1—15 lat,** a uwolniono 6 oskarżonych.

Olbrzymi pożar lasów.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Wiedeń, 31 lipca. Z Salzburga donoszą, że **od soboty szaleje na Rabensteinie olbrzymi pożar lasu.** Celem gaszenia ognia **ułożono węże na długości 1500 metrów,** które przechodzą przez prawie pionową skałę o wysokości 70 metrów. W sobotę wieczorem udało się ogień opanować, tak, że żarzył się tylko nieznacznie w zagłębieniach. **W poniedziałek przed południem wybuchł ponownie olbrzymi pożar,** rozszerzający się **z wielką szybkością.** Wczoraj w południe dwaj strażacy ulegli podczas gaszenia śmiertelnemu wypadkowi.

Katastrofa łodzi motorowej.

Zatonięcie dziewięciu osób.

(Telegram własny „N. Reformy").

Oslo, 31 lipca. W zatoce **Logne Fiorde** wydarzyła się **straszna katastrofa.** Łódź motorowa wiozła uczestników pogrzebu do domu. Nagle **przejeżdżający** olbrzymi **parowiec wzburzył silnie morze,** skutkiem czego **łódź straciła równowagę i zatonęła. Dziewięć osób straciło życie,** dziesiąta **uratowała się,** płynąc do brzegu.

Olbrzymie trzęsienie ziemi w Chile.

(Telegram własny „N. Reformy").

Nowy Jork, 31 lipca. W **Coquimbo** w Chile miało miejsce **straszne trzęsienie ziemi,** które wywołało **olbrzymią panikę ludności** miejscowej. **Miasto leży w gruzach.**

Dział giełdowy.

DLA AKCYJ NASTRÓJ MOCNIEJSZY, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój mocniejszy dla niektórych papierów cięższychc, przy nieco większem zainteresowaniu. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 178.5—180.5, Bank Przem. 105, Tohan 14—14.5, Zieleniewski 126—127, Żelazo 10, Siersza górn. 112—115, Elektrownia 59—60. Lokomotywy 125, Len 0.20—0.22, Cegielski 44 do 46. Dolarówka 89.5—90.5.

Na rynku walutowym bez zmiany. Zainteresowanie słabe, przy dostatecznej ilości towaru. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar got. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki bank 8.90 1/4—8.90 3/4, w Warszawie dolar 8.87 1/4—8.87 3/4 czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dolar 8.87½—8.88, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.88—8.88½, czeki 8.90 1/4—8.90 3/4. Bank Polski bez zmiany.

Zurych, 31 lipca (PAT). Paryż 29.33 1/2, Londyn 25.22 1/2, Nowy Jork 519.32 1/2, Belgja 72.30, Włochy 27.17 1/2, Hiszpanja 87.47 1/2, Holandja 208 7/8, Berlin 124, Wiedeń 73.27 1/2, Sztokholm 138.95, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.38 3/4, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.53 1/2, Białogród 9.12.80,

Wiadomości krakowskie.

—o§o—

Na pierwszem posiedzeniu wydziału wojewódzkiego w Krakowie załatwiono szereg żywotnych spraw.

Dnia 30 lipca b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie Wydziału wojewódzkiego pod przewodnictwem wojewody Darowskiego.

W posiedzeniu wzięli udział członkowie wydziału i zastępcy: pp. prezydent miasta i senator **Rolle**, poseł dr. **Bobrowski**, **J. M. Zapała**, naczelnik wydz. urzędu wojew. **M. Zawadzki**, poseł **W. Hyla**, **Marszałkowicz** i burmistrz **Zajączek**, oraz wchodzący wskład wydziału stosownie do rodzaju spraw jakie były przedmiotem obrad, pp. prezes Izby skarbowej J. **Greger**, prez. dyrekcji robót publicznych **Henryk Dudek**, wicewojewoda **dr. K. Duch**, inspektor lekarski **dr. Janikiewicz** i radca wojew. **Wykowski**.

Zebranie otworzył woj. Darowski, podnosząc znaczenie wydziału wojewódzkiego, wprowadzonego w życie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej organizacji i zakresie działania władz administracyjnych, którem **stworzono nową erę w załatwianiu spraw przy udziale czynnika obywatelskiego.**

Wydział wojewódzki ma zastąpić brak czynnika samorządowego **wywołany likwidacją Tymczasowego Wydziału Samorządowego**. Zarazem zwrócił się p. wojewoda do członków, powołanych z pośród obywateli o współpracę.

Następnie odebrał wojewoda od członków i ich zastępców przepisane przyrzeczenie.

Z kolei przystąpiono do obrad.

Załatwiono **kilkadziesiąt odwołań** w sprawach finansowych i podatków od lokali.

Rozpatrywano sprawy pożyczek dla zarządów powiatowych w Chrzanowie 600.000 zł., w Gorlicach 500.000 zł. i w Limanowej 30.000 zł., oraz **projekta statutów tymczasowych dla zdrojowisk w Krzeszowicach i Swoszowicach.**

Pozatem rozpatrywano sprawy uzgodnień granic powiatów samorządowych z powiatami starostw, mianowicie sprawy:

1) **utworzenie powiatu samorządowego oświęcimskiego,** złożonego z powiatu sądowego zatorskiego i oświęcimskiego, które mają być wydzielone z okręgu powiatu samorządowego wadowickiego względnie bialskiego;

2) **utworzenie powiatu samorządowego makowskiego,** złożonego z powiatów sądowych jordanowskiego, makowskiego i suskiego, należących dotąd do powiatu samorządowego myślenickiego względnie żywieckiego;

3) **wyłączenie powiatu sądowego dobczyckiego** z okręgu starostwa i powiatu samorządowego wielickiego, a włączenie tegoż do starostwa i okręgu samorządowego myślenickiego;

4) **wyłączenie powiatu sądowego niepołomskiego z terytorjum starostwa i powiatu sądowego bocheńskiego** i włączenie tego powiatu do okręgu starostwa i powiatu samorządowego wielickiego;

5) **wyłączenie powiatów sądowych podgórskiego i skawińskiego** z okręgu powiatu samorządowego wielickiego i włączenie ich do powiatu samorządowego krakowskiego;

wreszcie sprawę **zatwierdzenia uchwały Rady miejskiej w Krakowie co do poboru podatku gruntowego w wysokości 45 proc. ponad normę** (t. j. 135 proc.).

* * *

Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie zamknięto.

—o§o—

Budowa gmachu Tow. ubezp. „Feniks" zacznie się w przyszłym roku.

Jak wiadomo, parcelę na rogu ul. św. Jana i Linji A-B zakupiło tow. ubezp. „Feniks". Obecnie dowiadujemy się, że plany budowy gmachu wykonuje arch. rektor Szyszko-Bohusz. Rozpoczęcie budowy przewidziane jest na rok przyszły. Gmach przeznaczony jest na pomieszczenie tow. „Feniks", zaś całe pierwsze piętro zarezerwował dla swoich biur Wiedeński Bank Związkowy, który częściowo będzie finansował bardzo kosztowną budowę.

Statystyka, która budzi smutne refleksje.

W sądzie okr. karnym w Krakowie wykończono już zwalnianie więźniów na mocy amnestji. Wypuszczono ogółem przeszło 400 przestępców i przestępczyń. Z samych więzień św. Michała, które posiadają osobny zarząd wypuszczono 144 więźniów, z tego około 40 kobiet. Resztę przypada na Wiśnicz, Cieszyn i więzienie dla kobiet w Poznańskiem, gdzie posyłani są tak zwani wyrokowi z sądu okr. karnego w Krakowie dla odsiadywania kary. Minął dopiero tydzień, a już do więzień św. Michała w Krakowie dostawiono kilkunastu amnestjonowanych, którzy zdołali popełnić po wyjściu z więzienia nowe przestępstwa. Rzezimieszki przyłapywani są we wszystkich prawie wypadkach w miejscach klimatycznych i zdrojowych, jak w Zakopanem, Rabce, Krynicy itd., gdzie udali się po wypuszczeniu ich na wolność, by... w dalszym ciągu uprawiać swój fach złodziejski. Przyłapani na gorącym uczynku odstawieni zostali do więzień krakowskich.

Smutny jest bilans dobrodziejstwa amnestji. Na 144 osób wypuszczonych z więzień przed tygodniem na mocy amnestji i to tylko od św. Michała, powróciło już po dokonaniu nowych przestępstw około 40 złodziei, a jeden trzy godziny po wypuszczeniu go zginął w czasie walki z „przyjacielem" na Czarnej Wsi, ugodzony nożem w serce.

Z chwilą wypuszczenia amnestjonowanych stan więźniów u św. Michała liczył 355 osób, obecnie już przekracza 500. Oprócz normalnego przybytku jest przybytek olbrzymi amnestjonowanych.

—o§o—

OSOBISTE. Wiceprez. miasta dr. Piotr Wielgus z dniem 31 lipca powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

KONTRAKT Z JAWORZNEM. Odnośnie do onegdajszej notatki o podpisaniu kontraktu o dostawę prądu elektrycznego dla Krakowa z centrali kopalnianej w Jaworznie komunikują nam, że zaszła pomyłka co do cen. Mianowicie umowna cena za nadwyżkę dostawy ponad 21,000.000 KW godzin wynosić będzie nie jak podawaliśmy 5'2 grosza, ale 2'1 grosza.

NOWY KIOSK NA PLANTACH przy ul. Szewskiej — o którym już wspominaliśmy — wystawiony dla sprzedaży wód mineralnych fabryki Rzący i Chmurskiego, zbudowany według projektu utalentowanego architekta Stefana Strojka, zwraca ogólną uwagę swą piękną formą architektoniczną. Kiosk ten, wykonany ze sztucznego kamienia, posiada wewnątrz nowoczesne urządzenia, jak: jedyny w Krakowie publiczny automat telefoniczny, umywalnię, instalację gazową i elektryczną. Należy wyrazić nadzieję, że w najbliższym czasie także i w innych punktach plantacyj zostaną wzniesione podobne artystycze kioski dla ozdoby krakowskich plant i wygody publiczności.

JAK SIĘ ODBYWA SEGREGACJA WIĘŹNIÓW W KRAKOWIE? W myśl przepisów nowej ustawy o więziennictwie, zarząd więzień krakowskich przystąpił do segregacji więźniów przez wyodrębnienie oddziałów dla skazanych na kary lekkiego i ciężkiego więzienia. Przy wyznaczaniu miejsc w celach wspólnych uwzględnia się rodzaj przestępstwa i kary, poziom moralny i umysłowy więźnia. Osobno w tensam sposób osadzone są kobiety. Więźniów chorych, a zwłaszcza gruźliczych osadzono w specjalnych oddziałach. Przy więźniach, przebywających w śledztwie, musi być — wedle procedury karnej — stosowane rozmieszczenie tak, aby kilku więźniów oskarżonych w tejsamej sprawie, nie siedziało w tejsamej celi, ze względu na nieodpuszczenie do porozumienia się więźniów w czasie śledztwa. Otóż olbrzymie trudności ma zarząd więzień przy rozmieszczaniu takich siedzących w śledztwie, a szczególnie w jednej sprawie, w której jest 46 oskarżonych i wszyscy są w więzieniu śledczem. Na taką wielką ilość przebywających w śledztwie niema miejsca, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że gmach św. Michała jest obecnie tylko częściowo oddany do użytku więziennictwa, gdyż szereg sal musiało być opróżnionych ze względu na ich zniszczenie.

AMATOR KRAWATÓW. Aresztowano Jabłońskiego Kazimierza lat 51, za kradzież krawatów w sklepie Zdybowej przy ul Długiej 47.

KAWA W WORKU. Mandelbaum Mozes zostawił na chwilę na ulicy Miodowej worek z 9 kg. kawy. Kawa została skradziona.

ZNACZNA KRADZIEŻ. W Kasie skarbowej przy ul. Wiślnej skradziono Wład. Górnikiewiczowi portfel z 400 zł.

—o—

JEDYNY WIECZÓR TAŃCA w wykonaniu znakomitych tancerzy: Nini Parnell, Wiery Pietrakiewicz i Feliksa Parnella, odbędzie się w piątek 3 b. m. w Starym Teatrze. Sławni artyści, najwybitniejsi współcześni reprezentanci tańca, wykonają w Krakowie jeden z najbardziej interesujących programów, którym czarowali za granicą tłumy publiczności.

Zmarli:

— **Ś. P. BOLESŁAW JAROSZEWSKI,** urzędnik krakowskiej Kasy Chorych, sekretarz zarządu głównego Związku zawodowego robotników drzewnych, radca miejski, przeżywszy lat 52, zmarł w Krakowie dnia 30 lipca o godzinie 9 rano.

Ś. p. Jaroszewski był oddawna jednym z wybitniejszych działaczów socjalistycznych w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się we czwartek 2 sierpnia o godzinie 5'30 popołudniu z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Wiadomości z kraju.

Aresztowanie członków Central. Komitetu Polskiej Partji Komunistycznej na terenie G. Śląska.

Jak donosi „Polska Zachodnia", w tych dniach władze bezpieczeństwa aresztowały w Katowicach i Królewskiej Hucie czterech członków Centralnego Komitetu Polskiej Partji Komunistycznej, a mianowicie: Abrama Kagana z Łodzi, Wincentego Aniołkowskiego z Warszawy, Antoniego Burczyńskiego z Dąbrowy Górniczej i znanego komunistę, Pawła Malandę, zamieszkałego w Królewskiej Hucie, który przetrzymywał w swojem mieszkaniu jednego z wymienionych komunistów. Aresztowani rozwijali działalność wywrotową na terenie G. Śląska oraz Zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego. Przeprowadzona przez władze bezpieczeństwa rewizja domowa ujawniła obfity materjał kompromitujący.

Defraudant Filarski zgłosił się dobrowolnie.

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym zgłosił się do naczelnika wydziału śledczego zbiegły kierownik wydziału zdrowia magistratu m. Warszawy **Filarski,** który przyznał się wobec naczelnika Suchenka do **defraudacji 10 tysięcy złotych,** zaś co do pozostałej kwoty przeszło 200 tys. twierdzi kategorycznie, że są w kasie odnośne kwity.

Filarski po ucieczce z Warszawy błąkał się w lasach skierniewickich, **chciał popełnić samobójtswo** przy pomocy morfiny, jednak **trucizna ta nie wywarła skutku** na jego silny organizm, następnie **chciał rzucić się pod pędzący pociąg, lecz w ostatniej chwili zabrakło mu odwagi.** W dniu wczorajszym po przeczytaniu dzienników zgłosił się sam do wydziału śledczego.

W związku z nadużyciami kontrola miejska ukończyła w dniu wczorajszym dochodzenia, stwierdzając, iż do wyjaśnienia pozostaje pozycja **37.344 zł.**

—o§o—

BISKUP POLOWY KS. GALL rozpoczął sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. W zastępstwie sprawami polowej Kurji biskupiej kierował będzie jej kanclerz, ks. dziekan Jachimowski.

INSPEKCJA BADANIA. Ministerjalna komisja badania jakości wypieku chleba rozpoczyna inspekcję piekarń w miastach prowincjonalnych.

WIELKI POŻAR W WARSZAWIE. W poniedziałek o godz. 19.30 powstał wielki pożar w domu państwowym, należącym do ministerstwa robót publicznych, przy ul. Nalewki, w pasażu Simonsa w Warszawie. Mianowicie na 6 piętrze zapalił się skład trykotaży i wyrobów pończoszniczych firmy Szaja Żelazo. W fabryce tej było zatrudnionych 30 robotnic. Wszyscy pracownicy wyszli, jak zwykle, o godz. 6 wieczorem. Pożar niezauważony przez nikogo, tlił się dłuższy czas wewnątrz składu i dopiero, gdy przerzucił się na dach, zaalarmował sąsiadów. Pożar zniszczył wszystkie zapasy towarów, maszyny i urządzenia fabryki, następnie przeniósł się na sąsiedni skład Jakóba Bergera i Rubina Ziglera wytwórni tasiem, sznurowadeł i t. d., który częściowo również zniszczył. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie cztery odziały warszawskiej straży pożarnej i po godzinnej pracy zlokalizowały pożar. Dogaszanie ognia trwało do północy. Straty bardzo duże, przyczem zauważyć należy, że fabryka była nieubezpieczona Przyczyna pożaru nieustalona. Krążą pogłoski, że pożar został podłożony dotychczas jednak niema potwierdzenia tej wersji, inni twierdzą, że przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

OFIARY WISŁY. Jak donoszą pisma warszawskie, w niedzielę utonęło w Wiśle 12 osób, kąpiących się w miejscach niedozwolonych. Między innymi utonął kapitan Kotwica z dep. uzbrojenia min. spraw wojsk., który pospieszył na pomoc jakiejś kobiecie, wyratował ją, jednakże w ostatniej chwili znikł pod wodą i sam utonął.

NIEZWYKŁY HURAGAN W WILEŃSZCZYŹNIE. W dniu onegdajszym województwo wileńskie nawiedziła burza i huragan, połączony z oberwaniem się w kilku punktach chmury. Burza zniszczyła około 200 budynków, m. in. w Pucewiczach piorun zniszczył elektrownię i szkołę. W Mołodecznie, Radoszkowicach, Wilejce, Kużeńcu, Trokach, Święcianach, Dukształach, oraz licznych wsiach burza powywracała domy, drzewa i zniszczyła pola. Na odcinku Wilno-Mołodeczno-Wilejka zostały przerwane połączenia telefoniczne. Na odcinku kolejowym Mołodeczno-Wilejka burza i ulewa podmyła tor kolejowy. Według dotychczasowych obliczeń, zniszczenie dokonane zostało na przestrzeni około kilku tysięcy morgów. Ofiary w ludziach sięgają 65 sób, a mianowicie w Wilnie jedna osoba zabita, dwie porażone walczą ze śmiercią, w powiecie wileńsko-trockim 9 zabitych, 9 porażonych, w powiecie święciańskim 9 porażonych, wilejskim 6 porażonych, w Soleczniczkach 4 osoby porażone, w Rudominie dwie osoby zabite, 7 porażonych. Na pograniczu polsko-litewskiem i sowieckiem K. O. P. poniósł znaczne straty. W Wielkim Hutorze jedna osoba zabita, trzy porażone. Na pograniczu sowieckiem jedna osoba zabita i dwie porażone. W Bohdziewicach od pioruna powstał pożar, podczas którego spłonęło troje dzieci.

O WYBUCHU W SKŁADACH CHEMIKALJÓW W ŁODZI podają następujące szczegóły: Wybuch spowodował wielkie szkody w promieniu 500 do 700 m. W gęstwinie zabudowań dzielnicowych wyleciały wszystkie szyby z okien. Meble w mieszkaniach zostały w dużej części poniszczone, a nawet najcięższe ruszone z miejsca. Bardzo wiele dachów zostało zerwanych, ściany w najbliższych domach porysowane, a niektóre częściowo zdemolowane. Pęd powietrza przewracał przechodniów na ulicach, budząc panikę i strach.

Według dotychczasowych danych, przyczyną katastrofy jest samozapalenie się substancyj chemicznych, których większa ilość znajdowała się na składzie. Straty materjalne są olbrzymie i w łącznej sumie przekraczają miljon złotych. Wartość składu, który uległ kompletnemu zniszczeniu, nie jest jeszcze ustalona. Zabudowania fabryczne, w których mieściły się składy, znikły z powierzchni. Ofiar w ludziach nie było, ponieważ w chwili wybuchu w zabudowaniach składowych nikogo nie było. Rannych jest około 50 osób. W kilkunastu wypadkach tylko interwenjowało pogotowie ratunkowe. Rany przechodniów pochodzą głównie od odłamków szkła, względnie od pędu powietrza, który w czasie wybuchu wyrzucał ludzi z łóżek i przewracał stojących na podłogę.

Pogłoski, według których w zakładach Hadrjan miały znajdować się materjały wybuchowe, jak proch, dynamit i inne, są pozbawione podstawy. W składach znajdowały się tylko produkty chemiczne, przeważnie barwniki oraz półfabrykaty, używane masowo w przemyśle włókienniczym.

NOWY DZIENNIK NIEMIECKI W BIELSKU. Dziś ma się pojawić w Bielsku pierwszy numer nowego codziennego pisma niemieckiego p. t. „Neues Schlesisches Tageblatt", nakładem Mayerwega, wydawany przez dra Henryka Dattnera. Obaj podpisują dziennik jako redaktorzy.

KATASTROFALNA BURZA GRADOWA. Z Jarosławia i Brzozowa sygnalizują, że w ciągu ostatnich dwóch dni szalała tam straszna burza z gradem wielkości jaja kurzego. Wyrządzone szkody na polach przekraczają miljon złotych.

ZAMORDOWAŁ CÓRKĘ. Ferdynand Kuropatnicki, 23-letni zawodowy muzykant lwowski, w czasie nieobecności żony porwał z kołyski 10-miesięczną córeczkę Rozalję, zadając jej tępem narzędziem szereg ciosów w główkę. Dziecko z bólu poczęło krzyczeć w niebogłosy. Wyrodny ojciec chwycił je wówczas za nóżki i uderzał główką dziecka o podłogę tak długo, dopóki nie wyzionęło ducha. Po dokonanym zbrodniczym czynie, Kuropatnicki zbiegł w niewiadomym kierunku.

UDUSIŁ SIOSTRZENICĘ. Z Lubaczowa donoszą, że w pobliżu wsi Bruszna Stara przed jakimś czasem w tajemniczy sposób zginęła Marja Chmielówna. Onegdaj zwłoki jej wyciągnięto ze stawu. Wdrożone śledztwo ustaliło, że padła ona ofiarą morderstwa, którego dopuścił się stryj jej, Safat Chmiel, który udusił ją podczas snu, a następnie trupa wrzucił do stawu. Sprawcę morderstwa, którą popełnił na tle osobistej zemsty, aresztowano.

Tworzenie sądów pracy.

Zainteresowane ministerstwa opracowują cztery zasadnicze rozporządzenia wykonawcze **do dekretu o sądach pracy,** oraz odpowiednią instrukcję, wobec czego można się spodziewać w niedługim czasie ich wydania. Jednocześnia prowadzone są prace techniczne nad wyszukaniem odpowiednich lokali, ustaleniem miejscowości, w których sądy pracy w pierwszym rzędzie mają być stworzone, ustaleniem sposobu powoływania ławników i t. d.

Uruchomienie sądów pracy jest o tyle utrudnione, że dekret zawiera szereg przepisów ramowych, wymagających szczegółowego unormowania. W pierwszym rzędzie chodzi o zapewnienie organizacjom społecznym, uprawnionym do przedstawiania kandydatów na ławników, należytych i szczegółowo unormowanych uprawnień; zadanie to ma spełnić rozporządzenie o powoływaniu ławników, które w sposób zwięzły ustala całą technikę składania list kandydatów, opracowywania wniosków nominacyjnych i t. d.

Z kolei, po dokonaniu nominacji ławników, należy zapewnić, aby sprawy poszczególnych kategoryj pracowników były rozpatrywane przez ławników, posiadających istotną znajomość odpowiedniego działu pracy, aby więc, naprzykład, sprawy pracowników umysłowych były rozpatrywane z udziałem ławnika-pracownika umysłowego, sprawy zaś górników w zagłębiu węglowem z udziałem górnika. Zapewnią to przepisy rozporządzenia w sprawie wyznaczania ławników sądów pracy do udziału w posiedzeniach.

Pełnienie obowiązków ławników nie jest bezpłatne, gdyż dekret o sądach pracy przewiduje wypłacanie ławnikom djet w razie udowodnionej utraty zarobku. Wypłata djet odbywać się będzie na podstawie osobnego rozporządzenia, opracowanego z udziałem ministerstwa skarbu.

W celu wprowadzenia sądów pracy w województwach małopolskich konieczne jest przekształcenie istniejących na tych obszarach sądów przemysłowych. Wymaga to szczegółowego unormowania trybu reorganizacji, aby uniknąć chaosu i zapewić ciągłość wymiaru sprawiedliwości. Zadanie to spełnić ma odpowiednie rozporządzenie reorganizacyjne.

Powołanie dużego aparatu sądownictwa pracy wymaga również odpowiedniego przygotowania ze strony organizacyj społecznych. Z tego względu należy powitać z uznaniem tworzenie kursów dla przyszłych ławników przez poszczególne organizacje społeczne, gdyż tylko przez należyte przygotowanie ławników będzie można zapewnić właściwy poziom wymiaru sprawiedliwości w dziedzinie powierzonej sądom pracy.

Wiadomości ze świata.

Tragiczny wypadek nad Dunajem w Wiedniu.

Donoszą z Wiednia: Wczoraj utonął w oczach żony i trojga dzieci Johan Treibner, ulegając prawdopodobnie atakowi serca. Treibner uchodził za doskonałego pływaka, to też zgon jego był zupełnie niespodziewany. Na widok tragicznych wysiłków męża, aby utrzymać się na powierzchni, żona i dzieci nieszczęśliwego uległy atakowi nerwowemu i musiano oddać ich do szpitala.

—o§o—

O KOLONJE DLA POLSKI. Praskie „Narodni Listy" twierdzą na podstawie doniesień z Wiednia, jakoby rząd polski zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą, aby ten pomógł Polsce do uzyskania jednej z danych kolonij niemieckich. Propozycja ta — jak podaje dalej dziennik — została podobno przez rząd francuski przyjęta bardzo przychylnie i Francja nosi się obecnie z zamiarem wystąpienia na jesiennem zgromadzeniu Ligi Narodów z planem, według którego nietylko Polska miałaby uzyskać mandat nad pewnemi kolonjami, lecz również i inni sprzymierzeńcy Francji, a więc Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja.

PRZYTOMNOŚĆ LOTNIKA POLSKIEGO. W Pile na placu ćwiczebnym w pobliżu zakładów lotniczych „Albatros", wylądował polski samolot. Gdy pilot dowiedział się, że znajduje się na terytorjum niemieckiem, zdołał jeszcze wystartować, zanim władze niemieckie mogły go przytrzymać. Samolot leciał z Warszawy do Poznania i wskutek uszkodzenia busoli zmylił drogę.

WIELKIE OSZUSTWA NA SZKODĘ SKARBU NIEMIECKIEGO. Z Hamburga donoszą: Z polecenia prokuratorji berlińskiej aresztowano w Hamburgu syna słynnego Hugona Stinnesa. Miał on dopuścić się olbrzymiego oszustwa na szkodę skarbu Rzeszy przez zgłaszanie do waloryzacji świeżo nabytych niemieckich pożyczek wojennych jako od dawna będących w jego ręku. Takichsamych fałszerskich manipulacyj dopuścił się w lutym b. r. pozostający w więzieniu bankier berliński, Klemens Kunert. Prokuratorja berlińska rozpoczęła także dochodzenia przeciwko Edmundowi Stinnesowi, bratu Hugona, podejrzewając go o współudział w oszustwie. Krążą pogłoski że w sprawę wmieszanych jest wiele wybitnych osobistości. Prokuratorja podejrzewa, że manipulacje robione na szkodę skarbu Rzeszy czynione są w interesie Stinesów, których sytuacja finansowa do niedawna była opłakana, a teraz właśnie, dzięki tym machinacjom, uległa poprawie.

(j.) **ANSCHLUSS A PARYŻ.** Jak donoszą telegramy, prasa paryska ponownie zajęła się sprawą Anschlussu na tle festivalu wiedeńskiego. Nawet część prasy lewicowej przyznaje Austrji zasadniczo naturalne prawo do połączenia się z Niem-

Królewska para cyganów w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym przybył wspaniałą limuzyną do pełniącego obowiązki komisarza rządu insp. Lisowskiego **król cyganów wraz ze swoją małżonką.** Naczelnik Lisowski przyjął przybyłych, przyczem para królewska okazała naczelnikowi dokument z 20.000 podpisów, świadczącymi, iż okaziciele są **parą królewską, obraną przez cyganów Rzplitej Polskiej.** Zwrócili się oni do naczelnika Lisowskiego z prośbą, aby **ułatwił im złożenie hołdu Prezydentowi Rzplitej w imieniu wszystkich cyganów.**

Po konferencji udali się oboje królestwo z powrotem do swego domu na Żoliborzu.

Para królewska ubrana była w niezwykle bogate stroje, ozdobione szeregiem okazów biżuterji. Jeden z obecnych jubilerów, który znalazł się tam w chwili przybycia gości, ocenił brylanty i rubiny na ubraniu króla i królowej na sumę około **20.000 dolarów.**

cami, podnosi, że to połączenie byłoby groźnem niebezpieczeństwem dla pokoju i przywróciłoby stan rzeczy z roku 1914. Reszta prasy lewicowej sprzeciwia się wprost Anschlussowi, podobnie jak prasa prawicowa, a radykalna „Ere Nouvelle" pisze: „Nie uchodzi, ażeby od przyjaciół pokoju głodny Gargantua niemiecki otrzymywał codziennie jakiś większy kąsek: dzisiaj ewakuację Nadrenji, jutro Anschluss, pojutrze kurytarz gdański i Śląsk. Apetyt niemiecki w miarę jedzenia będzie z pewnością rosnąć i wkrótce Niemcy połkną pokój". Również lewicowy „Quotidien" pisze: „Prezydent Reichstagu, Loebe, niema prawa moralnego do żądania Anschlussu. Propaganda tego rodzaju jest niczem innem, jak płaską demagogją i podstępną groźbą, ażeby wymusić rewizję traktatu pokojowego. Anschluss jest największem niebezpieczeństwem dla pokoju.

(j.) **PRZECIW LICZNIKOM TELEFONICZNYM.** Prasa wiedeńska przynosi nieustanne zażalenia abonentów telefonicznych przeciwko licznikom. Jeden z nich donosi, że buchalterja urzędu telegraficznego policzyła mu za jeden tydzień 216 własnych wołań, co podzieliwszy przez 6, daje 36 wołań na tydzień. Tymczasem wspomniany abonent, właściciel małego handlu, twierdzi, że dziennie wołał co najwięcej 4 do 5 razy, że więc liczniki notują wołania fałszywie.

TYFUS BRZUSZNY W WIEDNIU. Z Wiednia donoszą: Teraz dopiero stało się wiadomem, że przed kilku tygodniami zachorowała w XVII dzielnicy w Wiedniu pewna ilość osób na tyfus brzuszny po spożyciu mleka. Dotąd zmarło dziewięć osób. Między zmarłymi znajduje się właściciel mleczarni, z której pochodziło zakażone mleko, i jego córka. Jeden z dzisiejszych dzienników porannych donosi, że ogółem na tyfus zachorowało 700 osób. Pod opieką lekarską znajduje się jeszcze 500 osób.

(j.) **BRAK WODY W PARYŻU.** Tegoroczna długotrwała posucha wywołuje wszędzie brak wody na całej przestrzeni Europy. I tak: w Paryżu — jak donoszą tamtejsze dzienniki — zaopatrywanie przedmieść w wodę staje się coraz trudniejsze. Położone wysoko przedmieście Montrouge zostało w ostatnich dniach pozbawione zupełnie wody, gdyż ciśnienie w wodociągu nie wystarcza, ażeby wodę doprowadzić choćby do suteren. Prefekt Sekwany zarządził mobilizację beczkowozów, które dowożą wodę do Montrouge. Równocześnie podjęto roboty około połączenia tego przedmieścia z wielkim wodociągiem w Avre, a podobne zarządzenia wydano co do innych przedmieść, cierpiących na brak wody. W sali obrad paryskiej Rady miejskiej odbyła się konferencja 138 merów gmin podmiejskich w sprawie zaopatrywania ludności w wodę do picia.

LINJA LOTNICZA MADRYT—WYSPY KANARYJSKIE Hiszpańskie Towarzystwo komunikacji powietrznej „Iberja" wypożyczyło od niemieckiej „Luft-Hanzy" wodnopłat Dornier-Wal, wyposażony w dwa silniki B. M. W. i wysłało go do Los Palmas na Wyspach Kanaryjskich. Lot z Madrytu do Las Palmas trwał 7 godzin. Po wykonaniu szeregu lotów próbnych i okrężnych, Towarzystwo „Iberja" uruchomiło stałą komunikację powietrzną pomiędzy Madrytem a Wyspami Kanaryjskiemi. Podróż okrętem trwa 48 godzin, a samolotem tylko 7 godzin. Stworzenie tej linji jest pierwszym etapem do stworzenia połączenia lotniczego między Południową Ameryką a Hiszpanją, które prawdopodobnie będzie uruchomione już w roku przyszłym.

(j.) **POCIĄG KRÓLA WŁOSKIEGO.** W tych dniach król włoski i jego rodzina otrzymają nowy pociąg kolejowy, wyłącznie do ich użytku służący. Pociąg składa się z pięciu wagonów. Jeden z nich mieści salon jadalny i ubikacje gospodarskie, po jednym wagonie ma król, królowa i następca tronu, piąty wagon służy dla reszty rodziny królewskiej. Wielki salon jadalny i oba wagony pary królewskiej zostały zbudowane w Turynie, a zdobnictwem ich zajął się profesor Giulio Casanowa. Obrazy ścienne i stropowe, na wzór malarstwa kościelnego z czwartego wieku, mają srebrne lub złote tło, ale postacie są nowoczesne. Każdy wagon składa się z westybulu, z salonu wielkiego i małego, tudzież sypialni. Ściany są wyłożone wielobarwnem rzeźbionem drzewem, meble są pokryte kosztownem brokatem i ozdobione herbami Sabaudji i państwa włoskiego, tudzież rózgami liktorów. Pociąg jest oświetlony elektrycznie, posiada rurociąg ciepłej wody i telefon. Na zewnątrz wagony są pomalowane barwą królewską, to jest niebieską.

(j.) **HOŁD KOBIECIE** „N. Fr. Presse" donosi, że Sztokholmu: Powrotna podróż załogi „Italji" nie odbywa się tajemniczo. Przez wagon jej każdy może przechodzić. Na stacjach w czasie postoju pociągu gromadzili się ciekawi, ale nie było żadnych zajść. Na pewnej małej stacji dziewczynka wręczyła bukiet Nobilemu, który był widocznie wzruszony. Sprawozdawca dziennika „Dagens Nyheter" oświadczył, że wśród załogi „Italji" duszą codziennego życia jest siostra profesora Behounka, która swoim niewyczerpanym humorem dodaje załodze otuchy. Sprawozdawca nazywa pannę Behounek czarującą kobietą.

EPIZOD GRANICZNY GRECKO-BUŁGARSKI. W pobliżu Kavalli zastrzelił w sprzeczce żołnierz grecki bułgarskiego żołnierza ze straży granicznej. Żołnierz bułgarski zbliżył się do granicy i wdawszy się w rozmowę z żołnierzem greckim zadrwił z oficerów greckich, którzy wydali zakaz fotografowania się z żołnierzami bułgarskimi. Na to żołnierz grecki strzelił z karabinu i położył Bułgara trupem na miejscu. Rząd grecki zakomunikował rządowi bułgarskiemu, że sprawcę zabójstwa kazał aresztować, oraz wyraził rządowi bułgarskiemu ubolewanie z powodu tragicznego zajścia.

ZAGINIONA WYCIECZKA NAUKOWA. Z Moskwy donoszą: Wycieczka naukowa, która udała się na półwysep Tajmyrski (Syberja), od dłuższego już czasu nie daje znaku życia. Żadna z radjostacyj nie zdołała pochwycić depeszy od zaginionej ekspedycji, która rozporządzała radjostacją nadawczą znacznej siły.

ROZRUCHY PRZECIWPODATKOWE NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ. Z Wilna donoszą. Onegdaj w pobliżu Mińska w kilku wsiach wybuchły rozruchy włościan, spowodowane gwałtownem ściąganiem podatków i rekwizycją zapasów zboża. Oddział karny G. P. U., który przybył celem wyegzekwowania od włościan zapasu zboża, został otoczony przez tłum, pobity cepami i widłami, poczem wypędzony ze wsi. Podobne wypadki wydarzyły się w drugiej wsi, gdzie cała ludność stoczyła bójkę z oddziałem sowieckim.

GORKIJ PRZECIW UKRAIŃCOM. Berlińskie pisma „Rul" donosi, że w ukraińskich kołach politycznych wielkie wrażenie wywarło stanowisko Maksyma Gorkiego w sprawie wydania zbioru jego utworów w przekładzie ukraińskim. Na propozycję uczynioną mu przez ukraińskie wydawnictwo państwowe w Charkowie, Gorkij oświadczył, iż odmawia pozwolenia na to wydanie, ponieważ uważa, że język ukraiński jest tylko narzeczem języka rosyjskiego, oraz obawia się, iż dokonanie przekładu ukraińskiego jego utworów wytłumaczone będzie jako uznanie przez niego niezależności języka ukraińskiego od języka rosyjskiego. Prasa sowiecka zachowuje w tej sprawie milczenie, lecz w paryskiem piśmie „Ukraińsky Wisty" ukazał się artykuł znanego pisarza ukraińskiego, Winniczenki, który czyni Gorkiemu wyrzuty z powodu jego stosunku do zagadnienia ukraińskiego.

Tragiczny skon córki Artura Schnitzlera.

Jak już donosiliśmy, zmarła nagle wśród zagadkowych okoliczności córka jednego z największych poetów niemieckich, Artura Schnitzlera. Obecnie podają dzienniki bliższe szczegóły tego smutnego zgonu, który, jak się okazuje, spowodowany został samobójstwem. Córka Schnitzlera, Lili, wyszła przed 14 miesiącami za włoskiego majora Arnolda Capellini i wszyscy najbliżsi z otoczenia byli przekonani, że małżeństwo to jest bardzo szczęśliwe.

Według relacji policji weneckiej Lili Capellini, która mieszkała w San Paolo pod Wenecją i miała zaledwie 19 lat, we czwartek rano po małej, pozornie niewinnej sprzeczce z mężem udała się, jak zazwyczaj, do łazienki, celem zrobienia toalety. Nagle gruchnął strzał — pokojówka pobiegła do łazienki i znalazła swoją młodą panią ciężko ranną, w kałuży krwi. Okazało się, że Lili popełniła samobójstwo rewolwerem swojego męża. Mieszkający w pobliżu lekarz Dr. Unberti skonstatował ranę bardzo ciężką. Kula przebiła płuco tuż koło mięśnia sercowego. Biedna Lili Capellini umarła w kilka godzin po przewiezieniu jej do szpitala.

Prasa włoska narazie przemilcza zupełnie o samobójstwie młodej kobiety. Widocznie chciano zatuszować aferę, ponieważ Capellini jest wyższym oficerem włoskim. Młoda para pobrała się zeszłego roku w czerwcu i zamieszkiwała w Wenecji, żyjąc na bardzo wystawnej stopie. Krążą pogłoski, że córka poety, rodowita Wiedenka, nie czuła się dobrze w otoczeniu włoskiem i prosiła niejednokrotnie swojego męża o przeniesienie się do Wiednia, gdzie Capellini mógłby przez protekcję Artura Schnitzlera uzyskać stanowisko odpowiednie jego wykształceniu i dotychczasowej pozycji. Lecz oficer ani myśleć nie chciał o porzuceniu karjery wojskowej.

Depesza, którą otrzymał Schnitzler, natychmiast nasunęła mu myśl o katastrofie, mimo, że była zredagowana bardzo oględnie. Przyczyna, dla której Lili popełniła samobójstwo jest bardzo zagadkowa, ponieważ dopiero niedawno otrzymał Artur Schnitzler od jedynaczki list, w którym Lili rozpisuje się długo i szeroko o swojem szczęściu małżeńskiem. Matka denatki, która mieszka stale w Berlinie, przybyła również do Wenecji i na skutek wieści o tragicznym zgonie córki rozchorowała się obłożnie. Jak donoszą wieści prywatne, Artur Schnitzler, który samolotem przybył do Wenecji, jest tak strasznie złamany dotkliwą stratą, że dotychczas nie był zdolny do wypowiedzenia się w tej sprawie.

Pamiętajcie o T. S. L.

Dwutygodniówka społeczna w Paryżu.

W Paryżu odbyły się obrady „Quinzaine Sociale", złożonej z odrębnych 4-rech kongresów: międzynarodowego kongresu w sprawach mieszkań i urządzeń miast, międzynarodowego kongresu opieki nad dzieckiem, międzynarodowego kongresu publicznych i prywatnych instytucyj opieki i międzynarodowej konferencji służby społecznej. Celem kongresów i konferencyj służby społecznej nie było powzięcie jakichkolwiek rezolucyj, lecz jedynie wymiana myśli, ułatwianie wzajemnego porozumienia się działaczów społecznych, oraz zaznajomienie się z metodami i organizacją służby społecznej w poszczególnych krajach.

Konferencje te zgromadziły przedstawicieli 52 narodów.

Udział Polski był b. liczny. Przybyło do Paryża około 100 osób, delegowanych przez rząd, przez instytucje społeczne i samorządy miejskie, wreszcie takich osób, które z własnej inicjatywy przyjechały do Paryża. 45-ciu uczestników zorganizowanych, jako wycieczka studjum pracy społeczno-oświatowej przybyło z Warszawy, zwiedzając po drodze instytucje społeczne Czech i Austrji.

Międzynarodowy kongres w sprawach mieszkań i urządzeń miast odbył się przy licznym udziale przedstawicieli Polski, przeważnie delegatów samorządowych bezpośrednio tą sprawą zainteresowanych, ponieważ kongres miał za zadanie wytknięcie dalszych linij rozwojowych w budownictwie mieszkań pierwszej potrzeby.

Tu musimy zaznaczyć, że różnimy się na naszą niekorzyść w samem pojęciu mieszkania pierwszej potrzeby do innych krajów zachodnio-europejskich; różnica ta jest powodowana niską stopą życiową i niskim poziomem zarobków robotniczych w Polsce; podczas gdy u nas mieszkanie pierwszej potrzeby jest to mieszkanie jednoizbowe, we Francji składa się ono z trzech do czterech pokoi, w Niemczech normalnie z trzech i t. d.

Zwiedzanie rozmaitych budowli we Francji wykazało odmienne, niż u nas, traktowanie budownictwa: budynki mieszkań francuskich są budowane przeważnie w obliczeniu na krótkotrwałą, bo 20-letnią egzystencję, to też pod względem solidarności budowy wytrzymujemy tu najzupełniej porównanie, a nawet wypadnie ono na korzyść naszego budownictwa. Na zjeździe urbanistycznym referentem ze strony Polski był p. Branny.

Na kongresie opieki nad dzieckiem, który trwał od 8 do 13 lipca, przewodniczącym polskiej delegacji był profesor Groer ze Lwowa. Wszystkie tematy poruszone miały polskich referentów (prof. Groer, dr. Erlichówna, dr. Gromski, p. Komorowski i Neymark). Polscy delegaci wpływali na kształtowanie się opinji obrad, która ostatecznie wyraziła zasadniczą linję wytyczną opieki społecznej nad dzieckiem, stwierdzając, że dziecko musi mieć należytą kompletną opiekę społeczno-hygjeniczną, że opieka ta powinna być zrealizowana nie w zakładach, a przedewszystkiem w rodzinie, tam zaś gdzie istnieje niemożność wychowywania dziecka w rodzinie (gruźlica rodziców, zaniedbanie moralne i t. p.), należy dążyć do umieszczania dziecka również w środowiskach rodzinnych („placement familial").

Obrady międzynarodowego kongresu publicznych i prywatnych instytucyj opieki toczyły się w trzech sekcjach i na posiedzeniach plenarnych. W sprawie stanu opieki nad cudzoziemcami brała udział w dyskusji p. Biskupska, która w swem przemówieniu przedstawiła stan opieki nad cudzoziemcami w Polsce, zwalczając wywody delegata egipskiego, przedkładającego projekt pobierania od cudzoziemców specjalnej taksy, obracanej późniei na opiekę nad nimi. W kwestji udziału kobiet polskich w pracy społecznej zabierała głos p. dr. Budzyńska-Tylicka, w sprawie opieki społecznej nad dziećmi p. Zaborowska. Pozatem zabierała głos p. posłanka Puzynianka.

Międzynarodowa konferencja służby społecznej, organizowana przez międzynarodowy komitet i komitety krajowe, trwała od 8 do 13 lipca. Odbyło się pięć kolejnych posiedzeń plenarnych, oraz tyleż posiedzeń w każdej z 5 sekcyj. Sekcja pierwsza zajmowała się zagadnieniami organizacji służby społecznej, II-ga — kształceniem w służbie społecznej III-cia — zagadnieniami emigracji. IV-ta — służby społecznej w przemyśle, V-ta — hygieny społecznej. Polska, reprezentowana bardzo licznie na konferencji, miała dwa z góry zapowiedziane referaty: w sekcji IV-tej — referat p. ministra Sokala, oficjalnego przedstawiciela rządu polskiego o **zagadnieniach familijnych w emigracji** i w sekcji II-giej — referat kierowniczki szkoły służby społecznej w Warszawie, prof. Radlińskiej o **kształceniu w służbie społecznej.** Referat p. Radlińskiej, jako poruszający zagadnienia zasadnicze i najważniejsze dla organizatorów służby społecznej, został zaszczytnie odznaczony na sesji zamknięcia przez przewodnictwo konferencji.

Ażeby zabezpieczyć należyty udział reprezentacji polskiej na konferencji, oraz możliwą jednolitość wystąpień, polski komitet konferencji polecił szeregowi osób kierownictwo pracą Polaków w sekcjach, mianowicie — sekcji I-ej prof. Krzywickiemu, przewodniczącemu polskiego komitetu, oraz p. Dworzańczykowi, II-giej — p. Radlińskiej, III-ciej — p. Kutyłowskiemu, IV-tej — p. Krahelskiej i V-ej — p. wiceprezydentowi Warszawy drowi Boguckiemu, oraz dr. Jareckiemu. Na ogólnem zebraniu w dn. 9 bm. wszyscy uczestnicy konferencji ze strony Polski zostali wezwani do zgłoszenia się do prac którejbądź z wymienionych sekcyj.

Przemówienia Polaków w sekcjach ujmowały zupełnie harmonijnie zagadnienia służby społecznej na podłożu rozbudowanego ustawodawstwa socjalnego polskiego, zabezpieczającego samą możność powstawania i organizacji planowej służby społecznej. W ten sposób postawa reprezentacji polskiej dała na terenie międzynarodowym wyraz naszego pojmowania istoty służby społecznej, polegającej na wydobywaniu sił twórczych z jednostki i z gromad ludzkich i organizowaniu tych sił nie pod znakiem „czynienia dobrze maluczkim" (dobroczynność, filantropja), ale w imię pomocy wszelkiego rodzaju rozwojowi — fizycznemu, moralnemu i umysłowemu.

Od 17 czerwca do 15 lipca otwarta była w Paryżu w parku wystawowym (porte de Versailles) międzynarodowa wystawa mieszkań i postępu społecznego, ilustrująca dorobek społeczny poszczególnych państw. Dział polski na wystawie przedstawiał się zupełnie poważnie pod względem wykresów, fotografji, tablic statystycznych, modeli zakładów opiekuńczych dla dzieci, domów robotniczych, bibljotek, klubów dla kobiet pracujących, domów ludowych.

W oceanoplanie do Ameryki.

Podróż przez ocean w przeciągu 40 godzin.

(Mab) Historja wynalazków wykazuje chronicznie powtarzające się dwa zasadnicze błędy: mianowicie wynalazcy w swoim skrajnym optymizmie, wyobrażają sobie pokonywanie trudności nazbyt łatwo, z drugiej strony rozmaici teoretycy starają się usilnie osłabić zdobyte techniczne postępy, robiąc często zupełnie nie rzeczowe zarzuty. W ten sposób w starożytności przy stosunkowo wysokiej wiedzy i kulturze mógł powstać taki absurd, jak rozwiązanie kwestji lotnictwa przez przyprawienie sztucznych skrzydeł. Pomysł lokomotywy parowej, najdokładniej obliczony i zaprodukowany w modelu, lub wynalazek śróby okrętowej starano się przez długi czas ośmieszać i przedstawiać w rozmaitych broszurach jako nonsens, który nigdy nie będzie mógł być zrealizowany. Identyczna jest historja każdego epokowego wynalazku. Parowiec na kołach znalazł uznanie wszystkich fachowców, jakkolwiek istotnie nie wykazał zasadniczych zmian od statku poruszanego wiosłami. Śróba okrętowa, nie mając żadnego pierwowzoru w naturze, teoretycznie została unicestwiona. Podobnie wynalazek inż. Kressa, propagującego system maszyny, unoszącej się w powietrzu mimo, że jest cięższa od atmosfery, został przyjęty z kpinami i szyderstwem. Dopiero widok aeroplanu, unoszącego się dumnie w przestworzach rozwiał wątpliwości sceptyków.

Obecnie wiemy, że aby osiągnąć techniczną doskonałość, należy bacznie obserwować przyrodę. Ani śruba ani koło nie zdołały naśladować poruszeń ryby, której ogon i płetwy są idealnym środkiem lokomocji we wodzie. Wprawdzie maszyny, skonstruowane przez ludzi dają sumarycznie większą ilość pracy, lecz energja potrzebna do tych wysiłków jest bardzo kosztowna. Wynikiem obserwacji przyrody i brania pod uwagę zjawisk w przyrodzie jest ślizgowiec; konstruując ten nowy typ statku, odrzucono utartą teorję, która wydawała się poprzednio niezbitą, że statek, poruszający się we wodzie musi roztrącać fale za pomocą śruby, bugu i tramu spodniego. Ślizgowiec oparty jest na zasadzie nie marnowania energji maszyny na zwalczanie oporu wody, lecz ślizga się po powierzchni. W ten sposób osiągnięto pewien postęp, lecz rezultaty są jeszcze znikome.

Ostatnio wynalazek inż. Gazenki, „oceanoplan" wywołał zrozumiałą sensację i zainteresowanie w świecie naukowym. Gazenko zdołał na swojej łodzi przepłynąć kanał La Manche w 20 minutach. Znakomity ten wynik zachęcił konsorcjum niemieckie do finansowania wynalazku inż. Garenki. Na czele spółki stoi znany bankier niemiecki Bruno Philipp. W przyszłym miesiącu będzie zbudowana łódź na 30 pasażerów, która w 40 godzinach ma przepłynąć ocean Atlantycki. Oceanoplan inż. Garenki nie jest ślizgowcem (ten typ statku nadaje się wyłącznie dla wód płytkich), lecz statkiem, popychanym przez śrubę powietrzną. Tram spodni składa się z płaszczyzn, wystających na wzór płetw. Śruba powietrzna spoczywa na specjalnym małym pokładzie. Ten rodzaj konstrukcji statku nie jest nowy; inż. Garenko miał już poprzedników. Oryginalna jest metoda uwolnienia statku od silnego kołysania się, od hamowania statku pędem wody, od zbytecznych wstrząsów. Do tego służą umieszczone z boku przyrządy do pływania, które uzgadniają poruszenia statku z ruchem fal. Dwie małe powierzchnie nośne z boku służą do równostawności statku. Działanie aerodynamiczne tych płaszczyzn służy do przyspieszenia poruszeń i do uchronienia od gwałtownego spadku łodzi ze szczytu bałwanów w czasie burzy; płaszczyzny te działają w tym wypadku podobnie, jak spadochrony.

W porcie lotniczym w Poczdamie zebrało się grono zaproszonych przez bankiera Philippa fachowców celem zaznajomienia się ze szczegółami konstrukcji nowego wynalazku. Obecny był między innymi poseł amerykański Schumann, rektorzy i profesorowie uniwersytetów z Heidelbergu i Brukseli, jakoteż zastępcy rozmaitych szkół politechnicznych i oddziałów ministerstwa pracy. W ostatniej chwili odwołano pokaz praktyczny małej łodzi modelowej z powodu nieznacznego technicznego mankamentu.

Przejazd oceanu w 40 godzinach byłby niezwykle doniosłem wydarzeniem ze względów praktycznych i przeloty nad oceanem, które pochłonęły tyle istnień ludzkich i są przedsięwzięciem bardzo ryzykownem, siłą faktu okazałyby się zbyteczne.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę, dnia 1 sierpnia 1928.

Kraków (566) Godz. 12—13: Koncert płyt gramof., godz. 13—13.10: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor. i gospodarczy, godz. 17—17.25: Audycja dla młodzieży: „Dobry król" Ronarda Bujańskiego, w wykonaniu artystów dramat., godz. 17.25—17.50: Odczyt „Ogrody i parki dawnej Rzeczypospolitej polskiej" — wygł. prof. W. Bogatyński, g. 18—19: Transmisja z Warszawy, godz. 19: Rozmaitości, godz. 19.30—19.55: Skrzynka pocztowa, godz. 19.55—20.05: Transm. kom. roln., godz. 20.05—20.30: Komunikaty, godz. 20.30: Koncert. Wykonawcy: Symfoniczna orkiestra robotnicza pod kier. Wacława Karasia (28 osób), Kazimierz Petecki (śpiew), do śpiewu akompaniuje p. Olga Wachtlowa, godz. 22—22.30: Transm. z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 13—13.10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-met., godz. 13.10—15: Przerwa, godz. 15—15.20: Kom. meteor., gosp. i nadprogram, godz. 16.30—16.45: Komunikat harcerski, godz. 16.45—17: Przerwa, godz. 17—17.25: Transmisja z Krakowa, godz. 17.25—17.50: „Skrzynka pocztowa", godz. 17.50—18: Przerwa, godz. 18—19: Muzyka włoska w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja, godz. 19—19.20: Rozmaitości, godz. 19.20—19.30: Przerwa, g. 19.30—19.55: Odczyt „Samochodem z Gdańska do Warszawy" — wygł. p. dr St. Lewicki, godz. 19.55—20.05: Kom. rolniczy, godz. 20.05—20.30: Odczyt „O komunikacjach miejskich" — wygł. inż. Kaz. Tyszka, godz. 20.30: Koncert kameralny. Wyk.: Lucyna Robowska (fort.), Irena Zapolska (sopran), Mieczysław Fliederbaum (skrzypce). W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. franc., godz. 22—22.05: Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Kom. PAT, godz. 22.20—22.30: Kom. policyjny, sportowy i nadprogram.

Poznań (344.8) Godz. 13—14: Sygnał czasu. Muzyka gramof., godz. 14—14.15: Notow. giełdy pieniężnej i zboż.-towarowej, godz. 14.15—14.30: Kom. PAT, godz. 18—19.25: Koncert orkiestry z kawiarni „Esplanada", godz. 19.30—19.55: Transm. z Warszawy, godz. 20—20.20: Kom. gospod., godz. 20.30—22: Transm. z Warszawy, godz. 22—22.20: Sygnał czasu, kom. meteor. i PAT, godz. 22.20—22.40: Nadprogram, godz. 22.40—24: Muzyka z winiarni „Carlton".

Katowice (422) Godz. 16.40—17: Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., dyrekcji kolei państw., dyrekcji poczt i telegr., godz. 17—17.25: Transm. z Krakowa, godz. 17.25—17.50: Odczyt „Ogrody i parki dawnej Rzeczypospolitej polskiej" — wygł. prof. W. Bogatyński, godz. 17.50—18: Przerwa, godz. 18—19: Audycja literacka z udziałem p. K. Vorbrodta. Recytacje utworów: H. Sienkiewicza, M. Konopnickiej, J. Kasprowicza, K. Przerwy-Tetmajera i J. A. Gałuszki, godz. 19—19.20: Rozmaitości, godz. 19.20—19.30: Kom. Tow. Czytelni ludowych, godz. 19.30—19.55: Odczyt „Turystyka wodna", wygł. dr Kazimierz Załuski, godz. 19.55—20.05: Kom. z Warszawy, godz. 20.05—20.30: Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska" — wygł. p. Kamila Nitschowa, godz. 20.30—22: Transm. z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz kom. lotn.-meteor., PAT i sportowy.

Wilno (435) Godz. 13: Transm. z Warszawy, godz. 17—17.20: Muzyka z płyt gramof., godz. 17.20—17.35: Chwilka litewska, godz. 17.35—17.50: Kom. dyrekcji Targów Północnych, godz. 17.50—18.15: „O ewangelikach polskich" — wygł. dyr. Wacław Gizbert Studnicki, godz. 18.15—19: Transm. muzyki z cukierni ogrodu B. Sztralla w Wilnie. Orkiestra pod dyr. Mikołaja Salnickiego, godz. 19.05—19.30: Audycja dla dzieci „Pierwszy list Henryczka ze wsi" — wygł. Halina Hohendlingerówna, godz. 19.30—19.55: Transm. z Warszawy, godz. 19.55: Komunikaty, godz. 20.30—22:

Kultura i sztuka.

Konkurs na utwór chóralny.

Związek Śląskich Kół Śpiewaczych ogłasza konkurs na utwór chórowy świecki, napisany na chór mieszany a cappella. Udział w konkursie brać mogą kompozytorzy wszystkich narodów słowiańskich.

Nadesłane utwory muszą być oryginalne, wyraźnie pisane, dotąd nigdzie nie wydane, nie wykonane i nie nagrodzone, oznaczone jako utwór konkursowy i opatrzone godłem. Nazwisko i adres kompozytora należy podać w osobnej zapieczętowanej kopercie, oznaczonej tem samem godłem i dołączonej do nadesłanego utworu. Nazwisko autora tekstu winno być również podane.

Przesyłki należy nadsyłać opłacone i polecone z dopiskiem „Na konkurs" pod adresem: **Sekretarjat Związku Śląskich Kół Śpiewaczych Katowice, ul. Ks. Damrota 4.**

Dla najlepszych utworów wyznaczono **trzy nagrody: pierwsza 600 zł., druga 400 zł., trzecia 250 zł.**

Termin nadsyłania prac konkursowych kończy się dnia **15 października 1928 roku.** Skład sądu konkursowego ogłoszony zostanie w numerze następnym „Śpiewaka".

Utwory nagrodzone stanowić mają atrakcję dla mającego się wydać w najbliższym czasie wielkiego polskiego śpiewnika chórowego dla chórów mieszanych. Wobec tego będą brane pod uwagę tylko takie kompozycje, jakie celom poważnym ogółu śpiewaczego doby dzisiejszej odpowiadać będą i nową twórczość polską i słowiańską w nowym śpiewniku reprezentować mogą. Utwory zbyt krótkie, jak również dzieła, przekraczające 12 do 15 minut trwania tylko w wypadkach wyjątkowych mogą zostać uwzględniane.

—0—

AKTOR KRAKOWSKIEJ „BAGATELI" — AMERYKAŃSKIM ARTYSTĄ FILMOWYM. „Dziennik Chicagowski" zamieścił dłuższy artykuł o karjerze artystycznej Stefana Bystrzyńskiego, znanego w Krakowie, gdzie swego czasu był członkiem zespołu „Bagateli".

Obecnie mieszka p. Bystrzyński w Los Angeles w Kalifornji, jako Stefan Bestray i wystąpi wkrótce w filmie p. t. „Husband and Lover" (trójkąt małżeński), jako odtwórca głównej roli, a ponadto pracuje nad drugim filmem według znanego dzieła „Przebudzenie wiosny" Wedekinda.

Po trzechletniej pracy w krakowskiej „Bagateli", Bystrzyński grał w teatrach lwowskim i bydgoskim. W Bydgoszczy poznał swego czasu bawiącą tam przejściowo naszą gwiazdę filmową, Polę Negri, u jej matki, pani Eleonory Chałupiec. Artystka, dowiedziawszy się że marzeniem jego jest zostać aktorem filmowym, zaproponowała mu przyjazd do Los Angeles.

Dzięki poparciu Poli Negri, przyjęto go w roku bieżącym do wytwórni filmowej „The Slobeda Production", a w dniu 23 czerwca b. r. udaje się z całym zespołem do Nowego Jorku i Chicago, aby rozpocząć pracę nad wymienionym filmem, w którym role główne odtworzą młoda gwiazda filmowa, Marja Lipińska i Bystrzyński.

KOMISJA OPINJODAWCZA DLA USTROJU SZKOLNICTWA MUZYCZNEGO. Ministerstwo oświaty powołało do życia specjalną komisję opinjodawczą, której zadaniem będzie przeprowadzenie badań nad ustrojem szkolnictwa muzycznego w Polsce, oraz postawienie wniosków, zmierzających do uregulowania spraw tego szkolnictwa, a w szczególności opracowanie programów studjów.

W skład komisji wejdą wybitni pedagogowie muzyczni.

PASZYSTYZACJA SZKOLNICTWA WŁOSKIEGO. Mussolini, oraz minister oświaty Belluzzo powzięli szereg ważnych decyzyj, dotyczących nauczania we wszystkich kategorjach szkół. Decyzje te pozostają w związku z zamierzoną reformą szkolną. Postanowiono we włoskich szkołach powszechnych wprowadzić jednolity podręcznik, któryby miał na celu wychowywać dzieci w nowej atmosferze, wytworzonej przez faszyzm. Ponadto postanowiono skoordynować i rozszerzyć system nauczania w szkołach zawodowych, zbadać ponownie problem uniwersytetów, oraz szkół wyższych w stosunku do potrzeb poszczególnych okolic Włoch, przeprowadzić specjalizację laboratorjów naukowych przy uniwersytetach, wreszcie przejrzeć ustawodawstwo, dotyczące odkryć archeologicznych. Nakoniec postanowiono pogłębić faszystyzację wszystkich szkół, zarówno z punktu widzenia programu nauczania, jak i personalu.

OBCHÓD STULETNIEJ ROCZNICY URODZIN TOŁSTOJA W ROSJI. Instytucje publiczne Z. S. R. R. przygotowują się wielkim nakładem pracy do obchodzenia w dniu 10 września b. r. 100-letniej rocznicy urodzin Lwa Tołstoja. Przy centralnym komitecie wykonawczym Z. S. R. R. utworzony został komitet jubileuszowy, w skład którego wszedł m. in. komisarz ludowy Łunaczarskij. Według oświadczenia Łunaczarskiego, rząd sowiecki wyasygnował na uroczystości, z wiązane z jubileuszem, kwotę 150 tysięcy rubli. We wrześniu odbędzie się „Tydzień Tołstoja". W czasie tym komisarjat ludowy oświecenia publicznego ma zamiar zorganizować uroczystą akademję. Istnieje projekt rozszerzenia wszelkich instytucyj, poświęconych Tołstojowi, w szeregu miast somuzeów jego imienia w Moskwie i Leningradzie. W dniu jubileuszu nastąpi odsłonięcie pomników, poświęconych Tołstojowi, w szeregu miast sowieckich. Ostatnio wyszły z druku pierwsze tomy jubileuszowego wydania dzieł Tołstoja, dokonanego nakładem departamentu wydawnictw państwowych. Wydanie to składać się będzie z 90 tomów i zawierać dziennik Tołstoja z lat 50 i 90 ubiegłego stulecia, oraz znaczną liczbę nieznanych dotąd notatek.

Szereg organizacyj literackich, oraz uczonych i autorów zagranicznych zgłosiło chęć wzięcia udziału w uroczystościach, związanych ze stuletnią rocznicą urodzin Tołstoja.

OPERETKA WIEDEŃSKA W CHINACH I JAPONJI. W Tientsime (Chiny) będzie niedługo wystawiona sukcesowa wiedeńska operetka, osnuta — jak wiadomo — na tle życia Schuberta, p. t. „Domek trzech dziewcząt", znana również i w Krakowie. Także w Kobe (Japonja) przygotowują wystawienie tej operetki.

Przegląd czasopism.

— **Nr. 30 „Bluszczu"** przynosi artykuł Z. Zaleskiej p. t. „Służba ojczyźnie", w którym autorka wskazuje kulturalno-oświatowe zasługi dawnych Polek. W artykule p. t. „Armja najnieszczęśliwszych" St. Podhorska-Okołów nawołuje do czynnego udziału w pracach Tow. Opieki nad umysłowo-chorymi. M. H. Szpyrkówna w „Testamencie zagrożonej drużyny" nawiązuje łącznik z harcerstwem Polek na Dalekim Wschodzie. W dziale beletrystycznym mamy nowelę Ostrowskiej „W starem lustrze", N. Morozowicz-Szczepkowskiej „Willa pod miastem", A. Wyleżyńskiej „Polskie dzieci w portretach Vigee", oraz początek słynnego studjum psychologicznego Giny Lombroso „Dusza Kobiety". Dalej następuje S. Heymanowej sprawozdanie z filmów francuskich. St. Zahorskiej „Renesans" z cyklu „Obrazy z historji mody", R. Heymanowej „Kilka słów o rozmowie towarzyskiej, p. Elżbiety „Tydzień w Pradze", oraz H. Michalec-kiej „Mole i króliki". W dziale poezji zwracają uwagę wiersze M. Pawlikowskiej „Burza" i „Po-

Tropikalna kraina bananów.
Rzeczpospolita Honduras.

W środkowej Ameryce znajduje się niewielkie, bo zaledwie 114.670 kilometrów kwadratowych zajmujące państewko, położone nad morzem Karaibskiem i brzegami Oceanu Spokojnego.

Honduras, był przez długie wieki kolonją hiszpańską i dopiero dnia 15 września 1821 r. uzyskał niepodległość, ogłosiwszy republikańska formę rządu.

Bardzo nieliczna ludność tego kraju, nie dochodząca jednego miljona mieszkańców jest przeważnie pochodzenia hiszpańskiego z dużą przymieszką krwi autochtonów t. j. Indjan, poza tem znajduje się w Honduras niewielka ilość ludności murzyńskiej.

Wśród całego szeregu produktów miejscowych, których eksport ożywiłby niezmiernie życie gospodarcze Hondurasu na pierwszym planie stoją: banany, kawa, bawełna, tytoń, cukier trzcinowy kauczuk, mahoń, indygo, skóry, orzechy kokosowe, z metali: złoto, srebro, miedź, żelazo, cynk, ołów, pozatem węgiel, marmury i t. d. W zamian Honduras byłby pożądanym i korzystnym rynkiem zbytu na wyroby włókiennicze, papier gazetowy i zwykły, maszyny rolnicze, wyroby szklane i t. d.

Przedewszystkiem jednak brak tam jest rąk do pracy i dlatego rząd republikański Honduras czyni wszelkie ułatwienia dla emigrantów, udzielając im bezpłatnie ziemię oraz drzewo na rozbudowę oraz inne daleko idące ułatwienia m. in. już po rocznym pobycie emigrant może otrzymać miejscowe obywatelstwo.

Stolica Hondurasu: Tegucigalpo miasto liczące około 50 tys. mieszkańców, posiada cały szereg instytucji kulturalnych i oświatowych, uniwersytet, wyższe uczelnie techniczne i handlowe i t. d. Honduras posiada kilka portów, z których największym jest Puerto Cortez odznaczający się dużym ruchem handlowym.

Informacyj powyższych udzielił przedstawicielom warszawskiej prasy konsul republiki Honduras p. Scheskim na konferencji prasowej.

P. Scheskin poruszył też sprawę utworzenia izby handlowej polsko-honduraskiej.

Dział gospodarczy

Produkcja węgla na Górnym Śląsku w lipcu b. r.

Wydobycie węgla w pierwszej połowie lipca w rejonie śląskim wynosiło 1.127 tys. tonn; jeżeliby poziom wydobycia w drugiej połowie lipca kształtował się na tym samym poziomie to w lipcu wydobycie węgla w stosunku do czerwca zmniejszyłoby się o 150 tys. tonn. W każdym razie stwierdzić należy, iż tempo produkcji w pierwszej połowie lipca obniżyło się. Podczas bowiem, gdy w miesiącu czerwcu wydajność kopalń na dzień roboczy wynosiła 100 tys. tonn, to w pierwszym tygodniu lipca tylko 94 tys., a w następnym 93.8 tys. tonn; tak samo dzienny naładunek węgla, najlepszy sprawdzian ruchu kopalń, spadł z 8.113 wagonów dziennie, naładowanych w czerwcu, do 8.058 wagonów w pierwszym tygodniu, a 7.856 wagonów w ostatnim tygodniu lipca. Cyfry te dowodzą, iż poziom produkcji maleje stopniowo. W związku z tem zmniejszyła się w lipcu dość poważnie liczba dni pracy na poszczególnych kopalniach.

Przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy w zmniejszonym zbycie węgla w kraju. Za połowę m. lipca zbyt węgla w kraju wynosił 595.000 tonn; gdyby więc i w drugiej połowie lipca tyleż samo wynosił, to zbyt węgla w kraju w lipcu w stosunku do czerwca uległby dość poważnej redukcji, bo o jakie 80.000 tonn. Charakterystyczne jest, że zbyt węgla w kraju od pierwszych dni miesiąca stale maleje, podczas bowiem, gdy w pierwszym tygodniu lipca wynosił 316.000 tonn, to w następnym już 279.000 tonn. Liczba naładowanych wagonów węgla do wysyłki po 15 lipca stale się zmniejsza, są dni, że dzienny naładunek wynosi około 6.000 wagonów.

Eksport węgla w pierwszej połowie miesiąca wynosił 448.000 tonn, czyli osiągnąć może za cały miesiąc cyfrę 900.000 tonn, podczas gdy w czerwcu wynosił on niecały miljon. Wprawdzie w pierwszych dwóch tygodniach lipca eksport ten kształtował się na jednym i tym samym poziomie, to jednak nie w takich rozmiarach, jak w tygodniach ubiegłych. Przyczyna tego leży w dużej obojętności rynków nadbałtyckich, które pod wpływem stale spadających cen wykazują olbrzymią wstrzemięźliwość w zamawianiu większych partyj węgla i gromadzeniu zapasów, ograniczając się tylko do zaspokojenia chwilowych potrzeb.

Położenie przemysłu węglowego w pierwszych 15 dniach lipca musi budzić o tyle uzasadnione obawy, iż rynek wewnętrzny wykazuje duży spadek, dotychczas nigdy nie notowany. Miesiąc lipiec był zawsze okresem gromadzenia zapasów węgla na jesień, a to celem uniknięcia przerwy w dostawach na jesieni, wskutek większego zapotrzebowania w zapasy żywności na zime. Dotychczas kwiecień był najgorszym miesiącem pod względem zbytu węgla w kraju; tymczasem w roku obecnym obserwujemy stały spadek zbytu węgla w kraju od kwietnia. Nasunąć to musi wątpliwości co do stabilizacji konjunktury w naszem życiu gospodarczem, gdyż przy minimalnem zapotrzebowaniu węgla na cele opałowe, zbyt węgla w kraju jest zawsze odbiciem tętna pracy w naszych warsztatach. Ponieważ miesiąc lipiec liczy o dwa więcej dni roboczych, możliwe jest, że nadwyżka dni roboczych nadrobi braki, ale w każdym razie nie podniesie ona ani wydajności dziennej ani też nie wykaże silniejszego tętna; położenia przemysłu węglowego przeto nie poprawi.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

ZBIORY W MAŁOPOLSCE. Małopolskie Tow. Rolnicze komunikuje, że rezultaty zbiorów żyta są dobre. Pszenica na południe od linji kolejowej Kraków—Jarosław, a więc na gruntach gliniastych ciężkich, będzie również dobra. Na północ na gruntach piaskowych, lekkich widoki zbiorów są gorsze. Naogół można powiedzieć, że żniwa wypadną lepiej, niż w roku zeszłym, natomiast buraki i ziemniaki ucierpiały. Katastrofalne rozmiary przybrał brak paszy. Dotyczy to paszy tak łąkowej, jak i gruntowej (lucerny i mieszanki). Jako bezpośrednie następstwo, oczekiwać należy w jesieni b. r bardzo wielkiej wyprzedaży bydła przez drobnych rolników i dwory.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA. Według danych P. U. P. P., ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 14 do 21 b. m. wykazuje 106.098 bezrobotnych zarejestrowanych, w tem 27.738 bezrobotnych kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 3.438 osób. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach P. U. P. P.: Żyrardów o 156 osób, Łódź o 947, Częstochowa o 354, Sosnowiec o 705, Siedlce o 120, Białystok o 381, Wilno o 232, Górny Śląsk o 495.

PIERWSZE TARGI PÓŁNOCNE. W czasie od 18 sierpnia do 19 września r. b. odbędą się w Wilnie Targi Północne i wystawa rolniczo-przemysłowa. Jak wynika z zamierzeń inicjatorów, targi te nietylko nie będą stanowiły konkurencji dla centralnych i zachodnich dzielnic Polski, owszem będą miały doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego całego państwa przez zorganizowanie ekspanzji na północ, na razie tylko z państwami nadbałtyckiemi, dopóki nie zostaną uregulowane polityczne i gospodarcze stosunki z Litwą Kowieńską. Oceniając doniosłość pierwszych targów i wystawy rolniczo-przemysłowej, marszałek Piłsudski, syn Ziemi Wileńskiej, udziela organizatorom doniosłych przedsięwzięć tych całkowitego swego poparcia.

Poza ekspansją na północny wschód Europy Wilno stałoby się doniosłym punktem tranzytowym dla eksportu polskich wyrobów przemysłowych do Rosji. Na wspomnianej wyżej wystawie rolniczo-przemysłowej zorganizowany zostaje odrębny dział regjonalny. Wilno dąży do tego, by stać się bramą polskiej ekspansji.

WALNE ZGROMADZENIE SP. AKC. ZJEDNOCZ. ZIEMIAŃSKIE MLECZARNIE PAROWE. Walne zgromadzenie Sp. Akc. Zjednocz. Ziemiańskie Mleczarnie Parowe, Ceglana 14, odbyło się dnia 25 lipca b. r. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa zarządu, p. Zyg. Brudzińskiego, przewodniczącym obrany został p. Daniel Janasz (Londyn), sekr. p. Zygmunt Rudowski. Bilans oraz rachunek zysków i strat, wykazujący 10.224.84 zł. czystego zysku, został uchwalony i przepisany na rachunek amortyzacji. Produkt Sp. Akc. otrzymuje od akcjonarjuszów, oraz zakontraktowanych majątków ziemskich, przyczem mleko bada się bakterjologicznie na proc. tłuszczu, maszyny oczyszczają go z brudu, mleko idzie na długotrwałą pasteryzację, poczem dopiero dostaje się do konsumenta.

W porównaniu z rokiem 1926, obrót w roku sprawozdawczym 1927 powiększył się o 60 proc. i w dalszym ciągu wzrasta. Do zarządu zostali wyprani pp.: Prezes: Zygmunt Brudziński, wiceprezes Daniel Janasz. Członkowie pp.: Ludwik Kozłowski, Adolf Piwnicki i Zyg. Rudowski. Dyrektor zarządu p. Edmund Kijok.

STATUT IZBY PRZEMYSŁOWEJ W ŁODZI. „Monitor Polski" Nr. 171 z dnia 27 lipca 1928 r. ogłasza rozporządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie statutu Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi. Jako załącznik do tego rozporządzenia, jest ogłoszony statut Izby przem.-handl., zawierający 44 paragrafy.

DOSTAWY DLA KOLEI JUGOSŁOWIAŃSKICH. Poselstwo jugosłowiańskie w Warszawie ogłasza pierwszy publiczny przetarg na dostawę żelaznych części maszyn, taboru i materjałów kolejowych dla potrzeb kolei jugosłowiańskich. Przetarg obejmuje: kompletne podstawy parowozów i wagonów dla kolei szeroko i wąskotorowych, kompletne kotły do lokomotyw, cylindry parowe, kompletne wagony z kotłami parowemi do ogrzewania pociągów, kompletne cztero-osiowe wagony osobowe I, II i III klasy, kompletne lokomotywy, wagony towarowe i t. d., oraz szyny i podkłady. Warunki przetargu przejrzeć można w departamencie handlowym ministerstwa przemysłu i handlu. Zaznaczyć należy, że w warunkach przewidziane jest, iż dostarczone materjały muszą być wyłącznie pochodzenia polskiego, co winno być stwierdzone urzędowemi dokumentami.

SYTUACJA EKONOMICZNA CZECHOSŁOWACJI. W swem sprawozdaniu miesięcznem Czechosłowacki Bank Narodowy stwierdza w miesiącu czerwcu i lipcu utrwalenie się pomyślnej sytuacji we wszystkich gałęziach przemysłu, oprócz przemysłu włókienniczego. Liczba bezrobotnych spadła do 35.000, t. zn. jest bliską minimum. Pomyślną sytuację w przemyśle najlepiej charakteryzuje fakt powiększenia się o 28 proc. liczby godzin pracy dodatkowej. Na rynku pieniężnym daje się odczuwać odprężenie, datujące się od końca czerwca. Według przewidywań zbiory tegoroczne dadzą lepsze rezultaty, niż w roku ubiegłym.

WIZYTA PRZEDSTAWICIELI ANGIELSKIEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W NIEMCZECH. Grupa dyrektorów angielskich kopalni węgla przybędzie w dniu 8 sierpnia do Niemiec, w celu przestudjowania i zapoznania się z nowoczesnemi urządzeniami technicznemi, zastosowanemi w górnictwie niemieckiem zarówno na powierzchni, jak również wewnątrz kopalń. Wycieczka Anglików zwiedzi okręgi przemysłowe w Essen, Dortmund i inne.

HANDEL ZAGRANICZNY SOWIETÓW. Jak donosi Agencja Tassa, handel zagraniczny Sowietów przez granicę europejską w ciągu 9-ciu miesięcy (październik—czerwiec) wyniósł 1.033 miljonów rubli, podczas gdy w tymsamym okresie czasu w roku budżetowym ubiegłym tylko 959.2 milj. rubli. Eksport zmalał do 456.2 milj. rubli, zaś import wzrósł do 576.8 milj. rubli. W tymsamym okresie czasu w ubiegłym roku budżetowym eksport wynosił 514.9 milj. rubli, zaś import 444.3 milj. rubli.

Handel zagraniczny przez granicę azjatycką w okresie 8-miu miesięcy (październik—maj) wzrósł do 155.7 milj. rubli w roku ubiegłym 97.7 milj. rb.). Import w tym okresie wyniósł 76.4 rubli, eksport zaś 79.3 milj. rb.

Z liczb powyższych wynika, że bilans handlowy Z. S. R. R. w handlu przez granicę europejską jest ujemny i wykazuje tendencję do pogorszenia się natomiast w handlu przez granicę azjatycką wykazuje niewielką nadwyżkę.

W okresie czerwca r. b. eksport Sowietów wyniósł 59.9 milj. rubli, zaś import 72.6 milj. rb.

STRAJK I ZABURZENIA W ROSA-RIO. Wskutek strajku i zaburzeń, panujących w Rosa-Rio, wielkie przedsiębiorstwa transportowe morskie odmówiły przewozu ładunków do Rosa-Rio. Tramwaje w mieście nie kursują, telefony zostały poprzerywane. Mer miasta polecił Towarzystwu telefonicznemu rozpoczęcie czynności w ciągu 24

godzin, grożąc. w razie niepodporządkowania się temu rozporządzeniu, karą 500 pessów za każdy dzień opóźnienia.

„EXPRESS KOMUNIKACYJNY“. Ukazał się Nr. 2-gi „Expressu Komunikacyjnego“, dawniej „Expressu Kolejowego“, wychodzącego pd wspólną redakcją p. Jerzego Kamińskiego i Władysława Waroczowskiego. Nr. 2-gi jest 39-tym z kolei tego pożytecznego pisma, poświęconego sprawom rozwoju komunikacji polskiej, popularyzacji wiedzy, oraz szerzeniu idei mocarstwowego rozwoju Polski. „Express Komunikacyjny“ zawiera m. in. wywiad z ministrem komunikacji, inż. Alfonsem Kuhnem. Pismo jest bogato ilustrowane.

Dział sportowy.

Francja zwycięża w turnieju o puhar Davisa.

Francja zwycięża Stany Zjednoczone o puhar Davisa.

Paryż, 31 lipca (PAT). W dniu dzisiejszym odbyły się dwie gry pojedyncze, finałowe, pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Francją o puhar Davisa. **Cochet zwyciężył Tildena** (St. Zj.) **w trzech setach** w stosunku **9:7, 8:6, 6:4** i **Lacoste zwyciężył Henneseya w stosunku 4:6, 6:1, 7:5, 6:3.** W ten sposób puhar Davisa **zdobyła Francja, zwyciężając w finale Stany Zjednoczone w stosunku ogólnym 4:1.**

—0—

Wyniki Amerykanów na Olimpjadzie nie są na razie imponujące.

Rozstrzygnięcie w biegu 100 mtr., 400 mtr. z płotkami i w rzucie młotem.

Amsterdam, 31 lipca. W poniedziałek stadjon olimpijski zapełnił się tłumami publiczności. **Entuzjazm widzów przechodził wszelkie granice.** Zwłaszcza po zwycięstwie młodego, sympatycznego Anglika, **lorda Burgleya w biegu z płotkami na 400 mtr., publiczność urządziła zwycięscy burzliwą owację.** Widzowie, składający się z przedstawicieli wszystkich narodowości świata oklaskiwali zwycięscę tak, jak, gdyby swojego własnego rodaka. Również przy innych konkurencjach publiczność dawała burzliwe dowody swego zadowolenia i sympatji.

Dzień dzisiejszy dał bacznemu obserwatorowi **wiele do myślenia.** I tak, zarówno **bieg na tysiąc metrów, jak i bieg na 800 mtr. wykazał bardzo niewielkie różnice w czasach uzyskanych przez zawodników różnych narodowości.** Również **bieg pań na 100 mtr.** wykazał, że **kobiety różnych krajów, różnych części świata potrafią się zdobyć na imponujące wysiłki.**

Z drugiej strony uderza słosunkowo **słaba siła konkurencyjna Amerykanów. Z trzech rekordów olimpijskich Amerykanie nie zdobyli żadnego (!).** Fakt ten pozwala wnioskować, że Amerykanie, pomimo masowego nadesłania zawodników, **nieco zlekceważyli sobie przeciwników pozaamerykańskich, natomiast inne kraje w obawie przed konkurencją amerykańską, wytężyły wszystkie siły, aby godnie zaprezentować się na oilimpjadzie. Niespodzianki wobec tego stanu rzeczy sypały się jedna za drugą.**

Dzisiejsze rezultaty są następujące:

Bieg na 100 mtr.: 1) **Mac Alister** (Ameryka) **10,6,2;** w drugim: 1) **London** (Anglja) **10,6.** W finale **zwycięża Willjams** (Kanada) w czasie **10,8.**

W rzucie młotem zwycięża O'Calagan (Irlandja) **51,39.** 2) Scolld (Szkocja) 51,29 mtr.

W biegu z płotkami na 400 mtr. w finale zwycięża lord **Burgley** (Anglja) **52,4** przed **Cuchelem** (St. Zjednoczone).

Bieg 800 mtr. w międzybiegach: 1) **Fuller** (Ameryka 1,55,6; 2) Love (Anglja) 1 m. z tyłu; 3) Keller (Francja) 2.5 m z tyłu; 4) Barci (Węgry); 5) dr. **Peltzer** (Niemcy), 6) Wilson (Kanada); 7) Mac Eachern (Angija); 8) Schindler (Czechosłowacja).

W drugim przedbiegu: 1) **Bylhen** (Szwecja) 1,55,6.

W trzecim przedbiegu: **Loyd Hahn** (Ameryka) 1,52,6.

Bieg 100 mtr. kobiet W pierwszym przedbiegu: **1) Rosenfeld** (Kanada) 12,4.

W drugim przedbiegu: 1) **Robinson** (Kanada) 12.4.

W trzecim przedbiegu **Schmidt** (Niemcy) 12,8.

Polska zawodniczka, Brenerówna nie startowała z powodu niedyspozycji.

Przedkońcowe **rozgrywki we florecie** dały wyniki następujące: Francja-Belgja 9:7, Austrja-Szwecja 9:7, Argentyna-Stany Zjednoczone 8:8. Węgry-Danja 10:6, Francja-Austria 12:4, Belgja-Szwecja 12:4, Stany Zjednoczone-Holandja 12:4, Włochy-Danja 12:4.

Przedostatnia runda odbędzie się **w dwóch grupach:** w pierwszej będą walczyć **Włochy-Argentyna, Węgry,** w drugiej **Francja, Belgja, St. Zjednoczone.**

Końcowa punktacja w podnoszeniu ciężarów przedstawia się następująco: 1) **Niemcy** 24,5 punktów; 2) **Francja** 19; 3) **Austrja** 16,5; 4) Włochy 13; 5) Holandja 8; 6) Szwecja 7; 7) Egipt 6; 8) Estonja 5; 9) Czechosłowacja 4.

Z ciekawszych szczegółów podkreślić należy: **niespodziewane zwycięstwo Williamsa,** za którym przyszedł o 20 cm. w tyle **London** (Anglja), trzecim był **Lammers** (Niemcy).

W finale biegu 400 mtr. z płotkami słynny **Taylor** (USA), ogólny faworyt zajął trzecie miejsce a czwarte **Pettersen** (Szwecja). W półfinalach biegu 800 mtr. **odpadł zawodnik tej klasy,** co dr. **Peltzer** (Niemcy) oraz **Bracey** (USA); **Martin** (Francja) zaś przyszedł **w trzecim półfinale na trzeciem miejscu po Loyd Hahnie** (Ameryka) i **Edwardzie** (Kanada).

Do finału w biegu 100 mtr. pań doszły **Rosenfeld, Schmidt, Kuck** (Kanada), **Robinson** (USA), **Schmidt** i **Steinberg** (Niemcy), **odpadły w półfinałach takie zawodniczki,** jak **Junkers** (Niemcy) i **Radideau** (Francja).

W podnoszeniu ciężarów rozegrano dziś finały w pozostałych dwóch kategorjach: w wadze półciężkiej 1 miejsce zajął **Nosteir** (Egipt) 355 kg., 2) **Kostin** (Francja) 352.5 kg.; w wadze ciężkiej: **Strassberg** (Niemcy) 372.5, 2) **Luhan** (Estonja) 360 kg.

W drużynowych spotkaniach we florecie do finału zawalifikowały się nastepujące państwa: **Francja, Belgja, Argentyna, Włochy, Węgry, St. Zjednoczone.** Odpadły natomiast: **Danja, Austrja** i **Szwecja.** Jutro odbędą się finały w tych spotkaniach.

Zawody pływackie o mistrzostwo armji w Krakowie.

Kraków, 31 lipca.

W dniu 28 i 29 pływalnia w szkole podchorążych w Łobzowie była terenem zawodów pływackich o mistrzostwo Armji, do których stanęli co najtęższi zawodnicy ze wszystkich korpusów całej Polski. Zawody takie przyczynią się niewątpliwie do podniesienia poziomu sportu pływackiego, który tak nisko stoi u nas. Na czoło wszystkich zawodników wybili się **pływacy z korpusu krakowskiego,** który osiągnął **największą ilość punktów** i udowodnił tem samem, iż sport pływacki w jego oddziałach stoi najwyżej.

W sobotę przeprowadzono cały szereg przedbiegów, poczem na ich podstawie wyeliminowano najlepszych pływaków do półfinałów i finałów. W przedbiegach odpadli już zawodnicy z całego szeregu korpusów, gdzie sport pływacki stoi najniżej tak, iż w najważniejszych zawodach byliśmy świadkami walki pływaków jedynie z korpusów: **krakowskiego, poznańskiego, lubelskiego, warszawskiego, toruńskiego, brzeskiego i grodzieńskiego.**

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

100 mtr. na piersiach: 1) por. **Lisowski** (O. K. II.) 1:34,8, 2) kprl. Wawreszko (O. K. V), 3) szer. Brol (O. K. V.), sierż. Wiśniewski (O. K. IX).

100 mtr. st. dowolnym: 1) por. **Kozłowski** (O. K. I) 1:26, 2) drugi strz. Biegun (O. K. V. 1 p. s. p.), 3) por. Lisowski, 4) szer. Górnicki (O. K. VII) i 5) kprl. Jędrzejczyk (O. K. IX).

100 mtr. na wznak: 1) plut. 20 p. p. **Smolka** (O. K. V) 1·34,6, 2) plut. pchor. Soldinger (O. K. IX), 3) kan. Jarczyński (O. K. VII) i 4) bom. Andrzejczak (O. K. VII).

400 mtr. st. dowolnym: 1) plut. **Smolka** (O. K. V) 7:10,6, 2) plut. Zajkowski (O. K. III), 3) szer. Wójcik (O. K. V), 4) bomb. Rittermann (O. K. V) i 5) Weihs (O. K. VIII).

1.000 mtr.: 1) plut. **Smolka** (O. K. V) 18:44, 2) szer. Mekler (O. K. VII), 3) plut. Zajkowski (O. K. III), 4) por. Lisowski (O. K. II), 5) szer. Wójcik (O. K. V) i 6) bomb. Rittermann (O. K. V).

W biegu sztafetowym 5×40 mtr. zwyciężyła drużyna O. K. Nr. VII. w czasie 2:25 po zaciętej walce przed drużyną krakowską, która przyszła w czasie 2:25,6, na trzeciem miejscu sztafeta O. K. Nr. I; na czwartem zaś druga sztafeta O. K. Nr. V.

Ogolna punktacja przyniosła zdecydowane zwycięstwo Okr. Korpusu Nr. V. w Krakowie, który zdobył największą ilość punktów, t. j. 93, na drugiem miejscu idzie O. K. Nr. VII. (Poznań) z 45 punktami, na trzeciem O. K. I. (Warszawa) 23 punkty, na czwartem O. K. II. (Lublin) 21 pkt., na piątem O. K. IX. (Brześć n. Bugiem) 17 pkt., na szóstem O. K. III. (Grodno) 13 pkt. i na siódmem O. K. VIII. (Toruń) 4 punkty. Rzeszta O. K. bez punktów.

Na zakończenie odbyły się skoki pokazowe oraz **mecz piłki wodnej** między kombinowanemi drużynami. Zawody zaszczycił swą obecnością jen. dyw. dow. O. K. Nr. V. jen. **Wróblewski,** szef S. G. pułk. **Bolesławicz.** Zawody zakończyło rozdanie nagród przez jen. Wróblewskiego. Publiczności w ostatnim dniu sporo, przyczem przeważali wojskowi. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach prezesa Krakowskiego Związku Pływackiego mjr. **Muzyki,** głównym sędzią był p. **Linnemann,** kierownikiem biegów dr. **Osiek,** sekr. por. **Wiciński.**

—0—

„PATRJA“ — „KRAKOWIANKA“ 3:2 mistrz. kl. B. Wygrywa zupełnie zasłużenie klub strzelecki, górując nad Krakowianką techniką, ambicją i wolą zwycięstwa.

Tajny sposób porozumienia się pisemnego.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że tajne pismo szyfrowe jest to sposób pisania zupełnie odrębny. Zazwyczaj służy pismo szyfrowe do przesyłania tajnych zleceń, co można poznać na pierwszy rzut oka z zestawienia liter i znaków bez pozornego związku. W ten sposób dwóch korespondentów może omówić metodę pisma, np. co czwarta lub piąta litera może mieć dla treści zlecenia pewne znaczenie. Pod określeniem pisma tajemnego rozumiemy znaki, zastępujące alfabet, lub też jakiś inny niepisany sposób porozumiewania się, który służy do ukrycia tekstu pisma przed oczyma niewtajemniczonych. Wiele znano sposobów takiego porozumiewania się; jeszcze w starożytności używał dowódca wojsk w Sparcie tego rodzaju pisma w poselstwach, przesyłanych z placu boju do rządu w stolicy i nazad. Pismo takie nazywano „skytalą“, a polegało na tem, że dwa pasy papirysu zawinięto dokoła pałeczki drzewa w ten sposób, że na każdym z pasów znajdowała się połowa znaków i dopiero po rozwinięciu i odpowiedniem ułożeniu pasów papyrusu można było odczytać całość.

Juljusz Cezar posługiwał się metodą o wiele więcej skomplikowaną, mianowicie każda litera alfabetu była zastępowana inną literą stosownie do umowy. Był to właściwie rodzaj pisma szyfrowego. Metoda ta stała się wzorem dla rozmaitych tajnych pism w średniowieczu. Dla odmiany zastępowano litery liczbami astronomicznemi lub geometrycznemi znakami, nutami muzyki, a nawet kropkami i kreskami, podobnie jak dziś wygląda alfabet Morsego.

W ten sposób powstało mnóstwo systemów pisma szyfrowego, z których najważniejsze jest pismo Mirabeau, Kronfelda alfabet cyfrowy, pismo loży masońskiej, pismo Napoleona i wreszcie system Tritheima.

Wszystkie te systemy opierają się, jak już zaznaczyliśmy na przedstawieniu alfabetu lub zastępowaniu liter znakami. W ten sposób tajemnica z czasem łatwo odcyfrowana może być i praktycznie pismo takie nie może mieć znaczenia na czas dłuższy.

Z końcem średniowiecza i na początku czasów nowożytnych wchodzi w modę zupełnie nowe pismo szyfrowe. Zamiast zastępczych liter alfabetu następuje odpowiednie przestawianie liter zasadniczo gmatwa zupełnie porządek liter i odcyfrownie tego rodzaju pisma przez niewtajemniczonego staje się bardzo utrudnione. Lecz ilekroć wynaleziono nowy system pisma tajnego, natychmiast starano się wynaleźć sposób, któryby pomagał odcyfrować tajemnicę. Czasy nowożytne obfitują w tego rodzaje wynalazki. Gdy przekonano się, że każdy system pisma szyfrowego zbudowany na podstawie matematycznego przestawiania alfabetu, może z czasem być rozwiązany przez wynalezienie odpowiedniego klucza, porzucono metodę. Ostatni raz posługiwano się tym systemem w r. 1870 w czasie wojny między Prusami a Francją.

W ostatnich czasach powstał nowy rodzaj pisma syfrowego, t. zw. pismo słownikowe. Polega ono na tem, że każdy z obydwóch korespondentów posiada n. p. to samo wydanie słownika o dwóch szpaltach. Zamiast słów n. p. w lewej szpalcie, z których się tekst składa, umeiszcza się słowa szpalty prawej. Na podobnej zasadzie polega system szyfrowy ze specjalnie w tym celu układanych zbiorów słów.

Dopiero w czasach najnowszych, które cechuje postęp w każdej dziedzinie techniki, wynaleziono pismo szyfrowe, polegające na zasadach mechanicznych. W tym celu skonstruowano specjalne maszyny, służące do szyfrowania i deszyfrowania. Jak się zdaje, maszyny te spełniają po części swoje zadanie zupełnie zadawalająco, ponieważ możliwa jest dowolna ilość kombinacji pisma, których odcyfrowanie dla niewtajemniczonego jest istotnie niemożliwe.

Różne wiadomości.

MAKSYM GORKIJ PRZEZ CHŁOPÓW ROSYJSKICH STRACIŁ ZDROWIE. Głośny powieściopisarz rosyjski, Maksym Gorkij, którego niedawno bolszewicy z wielką pompą sprowadzili z Włoch do Rosji, witając go jako jednego ze swych duchowych wodzów, miał w swej młodości pewną niemiłą przygodę wskutek której stracił zdrowie. Miało to miejsce przed kilku dziesięciu laty w jegorodzinnej wsi, Kamdybówce. Mieszkał tam pewien chłop, który w nielitościwy sposób obchodził się ze swą żoną. Bił ją w okrutny sposób, wypędzał zimą nagą w pole, zaprzęgał razem z koniem do wozu i poganiał, smagając batem. Takie widowiska nietylko nie wywoływały potępienia ze strony chłopów, lecz przeciwnie, budziły zaciekawienie i wesołość. Pewnego razu podczas jednego z takich barbarzyńskich widowisk Gorkij dojrzał w tłumie gapiów miejscowego popa. Oburzony, podszadł do popa i zażądał, by ten wziął w obronę nieszczęśliwą kobietę. W odpowiedzi na tę interwencję pop roześmiał się tylko. Wtedy Gorkij uniósł się i spoliczkował popa. Wnet ze wszystkich stron rzucili się ku śmiałkowi chłopi i jęli go bić, aż Gorkij stracił przytomność i zmasakrowany nieludzko, nie dawał znaku życia. Przypuszczając, że już jest trupem, chłopi wrzucili go do pobliskiego bagna. Pod wpływem zimna Gorkij odzyskał przytomność i zdołał uciec ze swej rodzinnej wsi. Katowanie jednak pozostawiło mu ślad na całe życie: stracił jedno płuco.

DAR PLEMIENIA CZERWONOSKÓRYCH DLA KRÓLA GUSTAWA V. W czasie swej podróży po Ameryce ks. Wilhelm, najmłodszy syn króla szwedzkiego, został obrany przez jedno z północnych plemion Indjan na wodza honorowego z przydomkiem „Samotnego Orla“. Mianowanie odbyło się wśród wielkiej pompy i z zachowaniem odwiecznego ceremonjału

„Samotny Orzeł“, przebywający obecnie w swej malowniczej rezydencji letniej, Stenhammer, był niemało zdziwiony, otrzymawszy od swych wiernych„ czerwonoskórych przyjaciół kwotę 1.500 dolarów, jako daninę jubileuszową plemienia, złożoną w hołdzie dla króla szwedzkiego z okazji 70-letniej rocznicy jego urodzin.

Król podziękował długą depeszą za nieoczekiwany dar, który zainicjował inny honorowy członek plemienia, „Blada Twarz“, Ericson, Amerykanin pochodzenia szwedz. Fundusz jubil., przeznaczony stosownie do życzenia samego króla na zwalczanie raka i zakładanie naukowych instytucyj do badania tej choroby, wzrósł już do sumy przeszło 5 miljonów koron, i dalsze ofiary napływają ze wszystkich stron.

SPADEK LICZBY URODZIN WE WŁOSZECH. Jak stwierdza w sensacyjnym artykule brat premjera, Arnoldo Mussolini, liczba narodzin w Italji spadła w ciągu ostatnich 20-tu lat z 35 proc. na 27 procent. We wszystkich miastach włoskich położonych na północ od Rzymu, liczba narodzin spadła tak dalece iż przewyższa ją już liczba zgonów.

AUTOMATYCZNIE DZIAŁAJĄCA ELEKTROWNIA. Przy jednej z fabryk koncernu szwedzkiego Surahammar została zainstalowana hydroelektrownia, która funkcjonuje automatycznie bez pomocy rąk ludzkich. Puszcza się ją w ruch i kontroluje przez centralę telefoniczną fabryki, gdzie jej działanie jest kontrolowane i notowane automatycznie. Turbiny dostosowują się automatycznie do napędu wody, a puszczanie w ruch całej instalacji odbywa się zapomocą naciśnięia guzika na tablicy rozdzielczej. Koncern Surahammar zamierza uruchomic więcej takich samodziałających elektrowni.

ŻEGLUGA POWIETRZNA W ROSJI SOWIECKIEJ. Rada lotnictwa komunikacyjnego Sowietów ustaliła plan rozwoju żeglugi powietrznej na najbliższe lata. Według planu sieć komunikacji lotniczej w najbliższych 5-ciu latach ma zwróść z 11.500 km., posiadanych, obecnie, do 40.000 km., t. j. o około 400 procent.

Ma powstać szereg nowych linij komunikacji powietrznej, między innemi linje Moskwa—Irkuc—Alma—Ata—Semipalatynsk, Moskwa—Taszkient—Archangielsk—Tyflis, Tyflis—Baku, Irkuck—Władywostok Krasnojersk — Turuszansk, Omsk—Tobolsk—Obdorsk i t. d.

Pozatem mają powstać połączenia lotnicze z Persją, Japonją i Indjami.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA“
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.